

Protokół Nr XLVII/14
z XLVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
z dnia 24 marca 2014 r.

Godz. rozpoczęcia sesji: 10.30

Godz. zamknięcia sesji: 17:30

Dnia 24 marca 2014 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XLVII sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, składająca się z dwóch części:

- część uroczysta XLVII sesji Sejmiku:

Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Dorota Jakuta stwierdzając obecność 28 Radnych Województwa (lista obecności zał. nr 1). Poinformowała, iż uroczysta sesja Sejmiku odbywa się w związku z obchodami 15. rocznicy przystąpienia Polski, Czech i Węgier do NATO. Podczas sesji nastąpi uroczyste wręczenie Medalu Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”. Następnie w imieniu własnym, Marszałka Województwa oraz Radnych Województwa przywitała przybyłych gości: wicemarszałka Senatu RP Jana Wyrowińskiego; senatora RP Andrzeja Kobiaka; posłów na Sejm RP: Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Łukasza Krupę, Tomasza Lenza, Łukasza Zbonikowskiego, Przewodniczącego Rady Miasta Romana Jasiakiewicza, Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Torunia Andrzeja Jasińskiego, Zastępcę Prezydenta Miasta Włocławka Wandę Muszalik, Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Włocławka Tadeusza Raczyńskiego, Prezydenta Miasta Grudziądza Roberta Malinowskiego; wyróżnionych Medalem Marszałka Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”: gen. broni Edwarda Gruszkę - Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, gen. bryg. pil. Dariusza Wrońskiego - Dowódcę 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych, gen. dyw. w stanie spoczynku Włodzimierza Sąsiadka - Dyrektora Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych im. Władysława Sikorskiego, gen. bryg. Wojciecha Grabowskiego - Dowódcę Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO, pułk. dr Jarosława Kraszewskiego - Szefa Wojsk Rakietowych i Artylerii Inspektoratu Wojsk Lądowych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, gen. bryg. Laszlo Szabo - Zastępcę Dowódcy/Szefa Sztabu Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO, pułk Ivo Strecha - Szefa Wydziału w Oddziale Szkolenia Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO, pułk Aureliusza Chyleńskiego - Komendanta Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, pułk. Adrzeja Żmudę - Dowódcę 4 Brodnickiego Pułku Chemicznego, pułk. Grzegorza Kostrzewę - Dowódcę 6 Samodzielnego Oddziału Geograficznego, mjr Romana Piotrowskiego - Starszego Wykładowcę Cyklu Taktyki i Szkolenia Ogniewego Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, gen. bryg. rezerwy Jarosława Wiercholskiego - Byłego Szefa Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych, gen. bryg. Dariusza Łukowskiego - Zastępcę Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych - Szefa Logistyki, ppłk Piotra Lewandowskiego - Dowódcę 1 Batalionu Logistycznego Ziemi Nakielskiej, ppłk Roberta Łaczyńskiego - Dowódcę Oddziału Zabezpieczenia Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO, Imisławę Górską - Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (lista obecności zał. nr 2) oraz pozostałych wszystkich gości, media.

Przewodnicząca Sejmiku Dorota Jakuta wygłosiła słowo wstępne dotyczące uroczystej sesji Sejmiku (zał. nr 3).

Z kolei wystąpienie wygłosił marszałek Piotr Całbecki (zał. nr 4).

Następnie dokonano wręczenia wyróżnionym osobom Medalu Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”. Wręczenia dokonali Przewodnicząca Sejmiku oraz Marszałek Województwa.

W imieniu wyróżnionych osób głos zabrał gen. broni Edward Gruszka - szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, który powiedział, że udział w dzisiejszej uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego poczytuje sobie za zaszczyt, ale też jest wyjątkową okazją. Kilkanaście dni temu minęło 15 lat od chwili, gdy Polska stała się rzeczywistym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego – największego, najsilniejszego i najefektywniej działającego aliansu militarnego na świecie.

Dzisiaj wysiłkiem całego społeczeństwa budowane są Siły Zbrojne na miarę wyzwań XXI w. – gotowe do samodzielnego i sojuszniczego przeciwstawienia się każdemu z potencjalnych, współczesnych zagrożeń naszej wolności i niepodległości. Dla nas – Polaków, szczególnie istotne znaczenie ma art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, zawierający w sobie casus foederis, co oznacza realizację słynnej dewizy: *jeden za wszystkich, wszyscy za jednego*. Dzięki międzynarodowym gwarancjom wynikającym z Traktatu Waszyngtońskiego Polska jest dziś bezpieczna i ma zapewniony stabilny rozwój. Trzeba w pełni wykorzystać ten dar od losu i historii. Wszak pokój, wolność i bezpieczeństwo nie są dane raz na zawsze. Stawką jest tutaj szczęście i pomyślny byt dla nas, dla naszych dzieci i wnuków.

Podkreślił, iż nadanie Medalu Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” stanowi dla wyróżnionych wielką satysfakcję. Podziękował za prestiżowe wyróżnienie, dzięki któremu wszystkie osoby dołączyły do tak elitarnego grona osób uhonorowanych tym Medalem. Dodał, że cała służba żołnierzy podporządkowana jest realizacji jednego celu, którym jest obronność i bezpieczny rozwój naszej Rzeczypospolitej.

Korzystając z okazji podziękował za skuteczne wsparcie działalności jednostek i instytucji wojskowych w regionie. Podkreślił, iż doceniane jest zaangażowanie Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w rozwój dobrych kontaktów z wojskiem, a także inicjatywę i aktywność w działalności na rzecz obronności.

Wyraził przekonanie, że współpraca i współdziałanie władz województwa z jednostkami oraz instytucjami wojskowymi, działającymi w regionie będzie nadal układała się jak najlepiej we wspólnym interesie.

Następnie wysłuchano utworu „Resplendent Glory” Rossano Galante, odegranego przez Orkiestrę Wojskową w Toruniu.

Przewodnicząca Sejmiku ogłosiła przerwę w obradach.

- po przerwie odbyła się część merytoryczna sesji XLVII sesji Sejmiku:

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** wznowiła obrady po przerwie. Przywitała przybyłych gości, w tym: Okręgowego Inspektora Pracy Małgorzatę Porażyńską, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy Artura Janasa, dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka doradztwa Rolniczego Romana Sassa, dyrektora Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka Zbigniewa Pawłowicza,

zastępca dyrektora ds. Medycznych Narodowego Funduszu Zdrowia Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Oddziału w Bydgoszczy Elżbietę Kasprovicz (zał. nr 2).

Przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, Przewodnicząca stwierdziła quorum – udział w sesji potwierdziło 30 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zapytała, czy są wnioski o zmianę czy uzupełnienie porządku obrad? (zał. nr 5)

Przewodniczący Klubu Radnych SLD **Stanisław Pawlak** przypomniał, że w czasie posiedzenia Konwentu w ubiegły poniedziałek, zgłosił w imieniu Klubu Radnych SLD wniosek, aby dzisiaj przedstawiona została przez marszałka informacja odnośnie sytuacji w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym w kontekście zmian w zarządzie, czyli odwołania całego jego składu i wybraniu na p.o. prezesa zarządu członka Rady Nadzorczej pana Trawińskiego. Jednocześnie pojawiły się dodatkowe informacje, że proponuje się zmiany w regulaminie organizacyjnym, przewidujące dostosowanie do KRS, który już funkcjonuje, polegającą na likwidacji zakładu we Włocławku; z czterech PKS utworzenie trzech oddziałów: Inowrocław, Lipno i Brodnica. Dochodzą też informacje, że został już wyłoniony kandydat na prezesa zarządu, który ma objąć funkcję od 2 czerwca br. Do tego, niepokojąca sytuacja finansowa, wobec tego, uważa, że Sejmik mając w dyspozycji tak duży majątek, powinien być na bieżąco informowany o kłopotach, problemach bądź też zamierzeniach Zarządu Województwa, jako właściciela, działającego w imieniu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego, co do tego, co dotyczy Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego we Włocławku. Stąd taki wniosek.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** stwierdziła, że zgodnie z ustaleniem na posiedzeniu Konwentu, informacja o sytuacji w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym, będzie przedstawiona w punkcie: Informacja z pracy Zarządu Województwa.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Wojciech Jaranowski**, zgodnie z zapowiedzią na posiedzeniu Konwentu, zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie upełnornienia rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne. Dodał, że nad projektem stanowiska pracowała również Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałby, aby to stanowisko Sejmik dzisiaj przyjął.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Paweł Knapik** potwierdził, że Komisja na dzisiejszym posiedzeniu zatwierdziła projekt stanowiska i został on przekazany radnym.

Przewodniczący Komisji Wyróżnień Honorowych **Jacek Gajewski** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad:

- projektu uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 4/14; dla prof. Stefana Kościeleckiego.

- projektu uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 5/14; dla Galerii i Ośrodka Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zgłosiła wniosek o wprowadzenie do porządku obrad Raportu z wykonania w 2013 r. „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim do roku 2016”.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku zarządziła głosowania zgłoszonych wniosków o wprowadzenie do porządku obrad:

- projektu uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 4/14; dla prof. Stefana Kościeleckiego; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

- projektu uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 5/14; dla Galerii i Ośrodka Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

- Raportu z wykonania w 2013 r. „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim do roku 2016”; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

- projektu stanowiska w sprawie upełnolnienia rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął. Przewodnicząca Sejmiku zwróciła się do Przewodniczących Klubów Radnych z prośbą o uzgodnienie treści stanowiska.

Porządek obrad po zmianie stanowi załącznik nr 6.

Następnie Przewodnicząca zapytała, czy są uwagi do przedłożonego protokołu? Protokół został radnym przekazany. Nikt z radnych nie zgłosił uwag. Sejmik przyjął protokół z XLVI sesji Sejmiku.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji punktu 3 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa. (zał. nr 7)

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji punktu 4 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa. (zał. nr 8, zał. nr 8a) Dodatkowo radni otrzymali: informację z przebiegu prac w zakresie przygotowania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 oraz w zakresie przygotowania Kontraktu Terytorialnego za okres 24 lutego 2014 r. – 24.03.2014 r. (zał. nr 9)

Przystąpiono do realizacji punktu dotyczącego informacji o sytuacji w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Terytorialnym we Włocławku.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Mogę już powiedzieć, że nowym prezesem KPTS, od 2 czerwca 2014 r., został powołany na to stanowisko pan Tomasz Fic, który od tego dnia będzie pełnił funkcję prezesa zarządu. Być może wcześniej, ponieważ trwają w tej chwili negocjacje z poprzednim pracodawcą pana Fica, aby został zwolniony z obowiązku nieświadczenia pracy w okresie wypowiedzenia, który zgodnie z jego poprzednim kontraktem obowiązuje właśnie do 2 czerwca br. pan Tomasz Fic pełni funkcję członka zarządu, w tym prezesa zarządu w takich spółkach, jak: Arriva Sp. z o.o.; Veolia Transport Kujawy Sp. z o.o.; PKS Connex Toruń Sp. z o.o., PKS Connex Brzozów Sp. z o.o. Jego wiedza i doświadczenie z zakresu kierowania przedsiębiorstwami transportowymi, a także sukcesy na tej niwie gwarantują, moim zdaniem, skuteczną realizację zamierzeń, polegających na przygotowaniu naszej spółki w najbardziej efektywny sposób do realizacji zadań własnych samorządu województwa kujawsko-pomorskiego z zakresu autobusowego transportu

publicznego, którego ramy wyznaczy niebawem plan transportowy dla naszego województwa. Tak, jak już powiedziałem pan Fic musi uregulować kwestię z poprzednim pracodawcą. Dodam, że jest to kandydat doświadczony, nie tylko w prowadzeniu spółek transportu autobusowego na terenie naszego kraju, ale również w swoim CV ma liczne doświadczenia pracy w podobnych spółkach na Zachodzie Europy. Jest osobą, myślę, gwarantującą pełen profesjonalizm zarządzania tym podmiotem. Oczywiście sytuacja bieżąca w spółce skłoniła nas do tego, aby podjąć te zmiany. Odwołanie dotychczasowego zarządu wiązało się z wypełnieniem już wszystkich możliwości, czy też wyczerpaniem możliwości wykonawczych poprzedniego zarządu. Oceniamy je w taki sposób, iż dobrze przeprowadzona została procedura konsolidacyjna, ale wciąż spółka boryka się z dużymi problemami zbilansowania wyniku finansowego. Nie widzieliśmy w propozycjach poprzedniego zarządu jasnego planu naprawczego, ani tym bardziej, pomysłu, chociażby na: wymianę taboru czy obniżenia kosztów funkcjonowania spółki. Tak, aby ona rzeczywiście była efektywna i gwarantowała, że ten podmiot będzie realizował zadania publiczne z zakresu transportu, ale również nie będzie przynosił strat. Ponieważ w takim podmiocie tych strat być, po prostu, nie może, bo działa na wolnym rynku. Co prawda, czeka nas wprowadzenie planu transportu publicznego, ale mamy nadzieję, że spółka wpisze się w ten plan. Ale, żeby to zrobić, musimy ściśle współpracować z jej zarządem. Sądzę, że nowy kandydat ten obszar wypełni. Będzie też naszą pomocą w dobrym przygotowaniu wdrożenia planu transportu publicznego w naszym województwie. Tak wygląda obecnie sytuacja. Przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego nie będziemy na razie informować o wstępnych wynikach, ponieważ jest to działanie nieuprawnione. Nie chcielibyśmy złamać w tym zakresie prawa. Jak tylko będzie plan zatwierdzony, to oczywiście poinformujemy o szczegółach”.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Chciałbym postawić parę tez, aby panu marszałkowi ułatwić odpowiedź na postawione pytania. Po pierwsze, nie ujawnił pan, gdzie pan Tomasz Fic aktualnie pracuje i z jakim pracodawcą pan prowadzi rozmowy, aby jak najszybciej przeszedł do naszej spółki. Taka wypowiedź na okrągło, że pracował w szeregu spółek, to nam nic nie daje, a z drugiej strony, jest jakiś ważny pracodawca, który chce, aby odszedł, ale nie zgadza się w tym terminie. Po drugie, bardzo dziękuję, w imieniu szczególnie Klubu Radnych SLD, bo my upominaliśmy się wcześniej o zmianę na stanowisku prezesa zarządu Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego, gdyż uważaliśmy, i to się potwierdziło, że dotychczasowy prezes nie spełnił oczekiwań, szczególnie Sejmiku w tym zakresie, co dziś pan potwierdził, że nawet nie było żadnego planu naprawczego. Chociaż z drugiej strony wiem, że do planu restrukturyzacji poprzedni zarząd wynajął jakąś firmę zewnętrzną. Nie wiem, czy ten plan restrukturyzacji został złożony, czy nie? I wreszcie, nie odniósł się pan do zasadniczej kwestii, jaką jest wpis do KRS-u. Jak to się stało, że w KRS-ie widnieją trzy oddziały, trzy zakłady, a nie widnieje zakład włocławski, który był największym PKS-em, najlepiej zorganizowanym? I jakoś tak się stało, że w KRS-ie go nie ma. A w ogóle to chyba pierwszy raz się spotykamy z taką praktyką, że do KRS-u wpisuje się oddziały, które nie są przecież w żaden sposób samodzielne, tylko podlegają zarządowi KPTS. Decyzja z dnia 27 lutego br. doprowadziła do tego, że pan Tomasz Fic jest dzisiaj prezesem zarządu, czy może być od 2 czerwca, br., czy być może już będzie wcześniej. Na tym posiedzeniu miał być uchwalony także regulamin organizacyjny KPTS, który akceptowałby, pani przewodnicząca, to, co jest już w KRS-ie, czyli zarządzanie majątkiem na terenie Włocławka, Radziejowa i Aleksandrowa Kujawskiego przez Oddział w Lipnie. Chciałbym, aby to też

pan marszałek rozwinął. Jak to jest, że ginie oddział, o czym my się dowiadujemy dopiero z KRS-u, a nie przy innej okazji, mimo że poprzedni prezes, jeszcze w listopadzie, o czym pewnie będzie pamiętał pan Marek Nowak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, w listopadzie ubiegłego roku analizowaliśmy KTPS i nic w tej sprawie nie było mówione, a raptem teraz wchodzimy do KRS-u i widzimy, że są trzy zakłady? Chciałbym także zapytać, pani przewodnicząca, o przyszłość KPTS. Bo przecież my przejmując i głosując tutaj za przejściem od Skarbu Państwa dużego majątku, wyrażaliśmy przekonanie, chyba w większości, że po to przejmujemy ten majątek, aby wyzbyć się tego, co nam jest niepotrzebne. I pieniądze uzyskane ze sprzedaży nieruchomości gruntowych przeznaczyć na zakup nowego taboru. Używa ponad dwa lata, teraz w kwietniu, gdy firma funkcjonuje. I ja nie widzę żadnego transportu, który by pojawił, jako nowy bądź nowszej jakości. Na jednej z sesji oraz Komisji Rewizyjnej pytaliśmy, dlaczego nie ma logo naszego województwa, ani też pełnych napisów i szyldów na obiektach? Otrzymaliśmy kuriozalną odpowiedź, że pan marszałek nie może zmusić zarządu do ustanowienia takich podstawowych znamion naszej wojewódzkiej spółki. Kuriozalna odpowiedź, bo jeżeli właściciel nie może zmusić zarządu, a zarząd jest wynajęty do zarządzania tą firmą, to jak to skomentować?"

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Chciałbym uściślić, obecnie pan Tomasz Fic jest dyrektorem operacyjnym, członkiem zarządu Arriva Sp. z o.o. z siedzibą w Toruniu. Odpowiadał za firmę, w której pracuje 1500 pracowników w szesnastu oddziałach. Do czerwca 2013 r. firma widniała pod nazwą Veolia Transport Kujawy Sp. z o.o. Wiemy, że firma Arriva jest częścią w tej chwili Deutsche Bank. Kapitałowym właścicielem tejże spółki są niemieckie przewozy kolejowe Deutsche Bank. To jest pełna informacja na temat tego, gdzie pracuje pan Tomasz Fic. Plan restrukturyzacji, o który pan przewodniczący pyta, był wielokrotnie analizowany przez, i Zarząd Województwa, i dyskutowany tutaj podczas obrad Sejmiku. Dlaczego nie przynosi rezultatów? To jest pytanie do zarządu KPTS. Niestety nie uzyskaliśmy na ten temat pełnych informacji. My nie widzimy efektów wdrażania restrukturyzacji w naszych przewozach autobusowych. Stąd dokonaliśmy zmian w zarządzie. Jeśli pan prezes obejmie swoją funkcję, pierwszą rzeczą, o którą zapytamy, będzie to, jakie plany ma w związku z planem restrukturyzacyjnym i czy będzie proponował w nim zmiany. Sądzę, że tak będzie. Ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby kontynuować dotychczasową politykę, która była nieefektywna. Musi zbadać dokładnie, na czym polegał problem, że pomimo, jak się wydawało dobrego planu, który zatwierdziliśmy, zarówno, jako Rada Nadzorcza, jak i, jako Walne Zgromadzenie Wspólników, nie przynosił spodziewanych efektów. Oczywiście wstępne wyniki finansowe pokazują, co szwankowało. Ale to nie wszystko. Trzeba poznać szczegóły, aby wyciągnąć wnioski i zmienić ten plan na tyle, aby był efektywny i w ogóle wykonalny. Co do Oddziału, rozumiem, że pan przewodniczący domaga się, aby Włocławek nie stracił swojego Oddziału, swojego miejsca, zgodnie z mapą wcześniej łączonych ze sobą spółek, które miały odrębną osobowość. Przypomnę, były cztery. Teraz jest jedna spółka. Jeszcze poprzedni Zarząd zaproponował taką organizację, że są trzy oddziały, nie pokazując oddziału we Włocławku. Pewnie, dlatego, że tam, gdzie jest siedziba firmy, trudno mówić, żeby tworzyć oddział. Taką koncepcję zarząd KPTS przyjął. Ale być może nowy zarząd zaproponuje inny podział struktury organizacyjnej - bez oddziału, czy z większą ilością oddziałów – tego nie wiem. To jest naprawdę kwestia techniczna. Mogę jedynie zapewnić, że nie może być takiej sytuacji, że tam, gdzie jest siedziba spółki, nie będzie świadczonych usług, nie będzie bazy, nie będzie autobusów, pracowników

w administracji, bo to jest niemożliwe. Zdecydowaliśmy się ze względu na największy potencjał, z tych czterech spółek, na Włocławek, że tam będzie siedziba firmy. Taką decyzję podtrzymujemy. Nic na pewno tego nie zmieni. Proszę nam zaufać i wykazać cierpliwość, abyśmy porozmawiali z nowym prezesem i niech on zaproponuje koncepcję organizacyjną, być może zupełnie nową, funkcjonowania tej spółki”.

Radny Wojciech Jaranowski: „Nowy prezes, pan Tomasz Fic pracuje w firmie przewozowej. W związku z tym, jeżeli obejmie stanowisko naszej spółki, czy nie będą w grę wchodziły przepisy o zakazie konkurencji? Być może przepisy coś o tym mówią. Czy nie ma jakiegoś okresu karencji, jako osoba, która pracuje w konkurencyjnej w tej chwili firmie? Druga sprawa, wspominałem już o konieczności dokapitalizowania spółki Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy na wymianę taboru. W związku z tym, czy jest możliwość w przyszłej perspektywie RPO, albo może jeszcze z tego RPO, zakupu nowego taboru dla KPTS?”

Radny Stanisław Pawlak: „Chcę tylko potwierdzić do protokołu, że zrozumieliśmy to w ten sposób, iż pan marszałek dołoży wszelkich starań, aby do KRS-u wrócił oddział włocławski lub będzie zaproponowana zmiana uproszczenia w ogóle struktury organizacyjnej, by nie była tak skomplikowana jak jest teraz. Zakład będzie normalnie funkcjonował, przybliżając jego strukturę w ten oto sposób: jest Zarząd Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego z siedzibą we Włocławku z czterema kierownikami zakładów, które podlegają pod Zarząd KPTS. Dodatkowy poziom w postaci: dyrektorów zarządzających, dyrektorów generalnych, biura prezesa, itd., moim zdaniem pani przewodnicząca, w tej trudnej sytuacji, jest niepotrzebny. Czyli dajemy kredyt zaufania panu marszałkowi i liczymy, że ta sprawa będzie uregulowana dla całego Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego, a w tym dla włocławskich pracowników, których jest przecież najwięcej w KPTS”.

Marszałek Piotr Całbecki: „Bezdiskusyjnym jest fakt, że tymi, którzy znoszą do uła, którym jest nasza spółka – pieniądze, są kierowcy. Sądzę, że nowy prezes po prostu zredukuje wszystkich tych, którzy generują koszty w tej firmie. Zakładam bardzo drastyczne wręcz cięcia w obszarze kosztotwórczym. Proszę dać nowemu prezesowi swobodną możliwość podejmowania być może trudnych decyzji, jeśli chodzi o administrowanie samą spółką, ale niestety innych metod na restrukturyzację, jeśli chodzi o koszty osobowe - nie ma. Jeśli chodzi o dokapitalizowanie, to sprawa nie jest taka prosta, jak by się wydawało. Mówimy tu o pomocy publicznej. Mówimy tu o zasadach zachowania konkurencyjności. Proste dokapitalizowanie spółki takiej, jaką są przewozy autobusowe, jest niemożliwe. Wymagałaby ta kwestia, myślę, jakiejś dłuższej analizy podczas posiedzenia jednej z komisji Sejmiku, aby wyjaśnić, skąd biorą się te ograniczenia. Pochodzą wprost z różnych dyrektyw unijnych i z naszych przepisów. To nie jest tak, jak kiedyś, że każdą spółkę samorządy czy Skarb Państwa mogły dokapitalizowywać w sposób dowolny. Tutaj mamy duże ograniczenia w tym zakresie. Niewątpliwie jedną z szans na zmianę taboru są fundusze unijne, ale w nich też musimy poruszać się w ramach przepisów. Też patrzeć na niedozwoloną pomoc publiczną. Zresztą, ona dotyczy wszystkich dotacji unijnych. Którychkolwiek byśmy nie udzielali, czy podmiotom prywatnym, czy państwowym, czy publicznym, czy samorządowym, wszędzie ta pomoc publiczna w tej chwili jest liczona. To jest pewne novum, z którym musimy się oswoić. Jest ustawa o zamówieniach publicznych, która mówi jak można wydawać pieniądze. Również mamy nowe przepisy prawa, bardzo silnie przestrzegane przez Unię

Europejską, aby nie zaburzać konkurencyjności na rynkach. W związku z tym pomoc publiczną musimy stosować według ściśle określonych ram. I tutaj nie ma innej możliwości kapitałowego wspierania spółki, jak respektować te zasady. Będziemy oczywiście szukać finansowego wsparcia w funduszach unijnych na wymianę taboru. Pewną koncepcję mamy w tym zakresie, ale na dziś jest to niemożliwe, abyśmy o tym mówili w szczegółach”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** powtórzyła pytanie, czy w przypadku powołanego nowego prezesa nie zachodzi sytuacja nieświadczenia pracy w związku z zasadą konkurencyjności z uwagi na obecną pracę w spółce Arriva?

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Tak, ma umowę z firmą Arriva, że nie może podjąć pracy u innego pracodawcy, stąd data 2 czerwca. Jeżeli nie da się zwolnić pana prezesa z obowiązku nieświadczenia pracy na rzecz konkurencji, wówczas będzie 2 czerwiec”.

Członek Zarządu **Michał Korolko** przedstawił informację na temat stanu prac nad „ZIT wojewódzkim” w kontekście chronologii wydarzeń od lipca 2013 r. (zał. nr 10) Następnie powiedział: „Obecna sytuacja jest taka, że trzecia wersja Regionalnego Programu Operacyjnego, która będzie dziś prezentowana, uzyskała pozytywną opinię Rady Pożytku Publicznego, z drobnymi zastrzeżeniami, ale przeszła pozytywnie. Stawała w zeszłym tygodniu na Zespole Międzyresortowym, który opiniuje wszystkie projekty programów operacyjnych. Składa się on z przedstawicieli wszystkich województw, po jednym przedstawicielu na region. Nasz samorząd ja reprezentowałem podczas tego spotkania oraz przedstawiciele poszczególnych resortów, ministerstw, którzy analizują wszystkie regionalne programy operacyjne pod kątem branżowym dla danego ministerstwa. Tam nasz program operacyjny został dosyć pozytywnie przyjęty, zwłaszcza przez ministerstwo rolnictwa, które wskazuje na nasz program operacyjny na przyszłą perspektywę, jako na wręcz modelowy z uwagi na stosowanie instrumentu, jakim jest rozwój kierowany przez społeczność lokalną, bo mamy, jako jedyni taki program operacyjny w Polsce, który eksponuje ten instrument. Do tego bardzo przejrzyste i jasne zapisy dotyczące rozwoju obszarów wiejskich. Padło takie zastrzeżenie ze strony ministerstwa infrastruktury i rozwoju, że program nasz nie będzie mógł być pozytywnie zaopiniowany przez ministerstwo, jeśli ministerstwo nie otrzyma porozumienia, co do realizacji ZIT-u, tego obligatoryjnego, czyli wynikającego z umowy partnerskiej dotyczącego miast: Bydgoszczy i Torunia. To oznacza, że przy braku pozytywnej opinii ministerstwa, nie może przejść przez Radę Ministrów, bo każdy program operacyjny musi być przyjęty uchwałą Rady Ministrów. Dopiero po uchwale Rady Ministrów jest systemem elektronicznym przekazywany do Komisji Europejskiej, z którą następują bezpośrednio negocjacje programu. Termin przekazania, to jest dzień 10 kwietnia br. To jest termin przekazania naszego RPO do Komisji Europejskiej. W dniu dzisiejszym nie mając pozytywnej opinii ministerstwa pewnie nie stanie to na Radzie Ministrów i nie będziemy tego programu mogli przekazać. Pan marszałek podjął szereg działań o charakterze, bym powiedział, zaradczo-naprawczym. Działania te, myślę, polegają przede wszystkim na tym, aby spróbować znaleźć pewien kompromis pomiędzy oczekiwaniami partnerów, a tym, co zapisane jest w Umowie Partnerstwa. Umowa Partnerstwa, która jest już przedmiotem negocjacji z Komisją Europejską definiuje sposób zarządzania i organizacji Zintegrowanymi Inwestycjami Terytorialnymi. W związku z tym szukając takiego kompromisu pan marszałek wystąpił do pani premier Bieńkowskiej o rozważenie możliwości realizacji w naszym województwie ZIT-u w wariantcie, bym powiedział, mieszanym, czyli przy funkcjonowaniu jednej

strategii dla całego obszaru, realizacja części projektu dla obszaru - takiego obszaru strategicznej interwencji, jak to definiujemy. Czyli Miasta Bydgoszczy i gmin funkcjonalnie z nim związanych i Miasta Torunia i gmin skupionych wokół niego. I pewne projekty, te kluczowe łączące oba miasta na wzór projektu BiT City, który jest realizowany w tej perspektywie, dla którego koordynatorem jest Urząd Marszałkowski, aby te kluczowe projekty łączące oba miasta mogły być koordynowane przez Urząd Marszałkowski, co daje nam asumpt wywiązania się z punktu dotyczącego wspólnej strategii dla całego obszaru. Wspólna strategia jest warunkiem kluczowym ze strony, i ministerstwa, myślę, i Komisji Europejskiej. Czyli, jak Państwo widziecie ta propozycja, jest jakimś kompromisem, tak mi się wydaje przynajmniej, wobec tych wszystkich oczekiwań. Ta propozycja nie została jeszcze przyjęta. Nie wiemy, czy w ogóle zostanie przyjęta, bo niesie za sobą konieczność pewnych zmian w dokumentach programowych również w Umowie Partnerstwa. Na to musi się zgodzić rząd polski, aby w takiej formule dwóch obszarów strategicznej interwencji dla Miasta Bydgoszczy – jeden, dla Miasta Torunia – jeden, i pewne projekty, pewnie komunikacyjne, tak, jak BiT City koordynowane przez Urząd Marszałkowski. Żeby ta propozycja mogła być zatwierdzona, wymagane są zmiany dokumentów, które są przedmiotem negocjacji. Oczywiście jest jeszcze wariant taki, że usuwamy wszystko, co w programie operacyjnym dotyczy ZIT-u bydgosko-toruńskiego. Tym samym tracimy kwotę 150 mln euro. I dalej negocjujemy pozostałą część RPO, czyli prawie 1.800 mln. To jest oczywiście najczarniejszy scenariusz, którego w ogóle nie zakładamy i absolutnie nie proponujemy. Ale trzeba mieć też świadomość, że on się może też zrealizować. Jest też taki scenariusz, że po prostu będziemy opóźniać negocjowanie RPO dopóki porozumienie nie zostanie wynegocjowane. Bez niego dalsze negocjacje RPO mogą być niemożliwe. Pani premier Bieńkowska, jak wiemy, otrzymała też inne propozycje. Od pana prezydenta Miasta Bydgoszczy propozycję, aby funkcjonowały dwa niezależne ZIT-y, czyli najdalej idąca propozycja rozgraniczająca oba miasta. Z dwoma odrębnymi strategiami i strukturami. Ale to jest propozycja, która nie mieści się nawet w zapisach rozporządzenia, a tym bardziej, nie mieści się w zapisach Umowy Partnerskiej, czy dokumentów strategicznych. Ale być może taką decyzję też podejmie pani premier. Tego nie wiemy. Wymaga to też zmian szeregu dokumentów. Tak sytuacja wygląda dzisiaj. Myślę, że dwa najbliższe tygodnie dadzą odpowiedź, jak z tej patowej sytuacji wybrniemy”.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** odniósł się do informacji, że na jednym z posiedzeń, Zarząd przyjął długo wyczekiwaną decyzję o budowie Zakładu Radioterapii przy Centrum Onkologii w Bydgoszczy Oddział we Włocławku przy ulicy Łęgskiej, za co Zarządowi podziękował. Podziękował również za decyzje w sprawie zakupu rezonansu magnetycznego dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku. Dodał, że po 7 latach zmagania i wnioskowania o zakup w końcu ten potrzebny sprzęt dla włocławskiego szpitala będzie zakupiony, pytanie tylko, kiedy.

Radny **Stanisław Pawlak** od vocem do radnego Wojciecha Jaranowskiego zwrócił uwagę, że ten projekt zaopiniowała Rada Społeczna dwa tygodnie temu. Natomiast z wypowiedzi dyrektora wynika, że będzie musiał zmienić te plany z uwagi na karę, którą szpital otrzymał w ubiegłym tygodniu. Ale oby tak nie było, bo też popiera to działanie, które wspólnie zostało załatwione.

Wracając do ZIT-u powiedział: „Pan marszałek Korolko zakończył swoją wypowiedź tak, że w zasadzie najbliższe dwa tygodnie rozwiążą problem. Myślę, że to się samo nie rozwiąże. Dobrze by

było, żeby pan powiedział, co zrobi w tej sprawie Zarząd Województwa, aby porozumienie między dwoma skłóconymi przecież Urzędami i reprezentowanymi przez prezydentów rozpatrzyć dla przyszłości naszego województwa na najbliższe 7 lat. I olbrzymią kwotę, którą pan wymienia, można byłoby przez nasze województwo skonsumować. Przy tej okazji także występuję w imieniu Włocławka, bo wszyscy mówią o Bydgoszczy i Toruniu - i dobrze. Ale pamiętajcie państwo, że województwo kujawsko-pomorskie, to nie tylko te dwa miasta. W jakim stopniu to może się odbić na funduszach Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, gdyby nie daj Boże, jak pan mówi, nie zakłada pan takiego scenariusza, nie mniej jednak upływ czasu, który pan zrelacjonował w swojej pierwszej części wystąpienia, wskazuje, że ten czas został, jak do tej pory, zmarnowany. Na koniec, ostatnia sprawa. Przeczytałem dzisiejszy artykuł, bo pan marszałek mnie ostatnio trochę zrugął, i ustnie i na piśmie, że cytuję pana redaktora Deptułę, ale będę go cytował, dlatego, że on pisze tutaj ciekawe rzeczy, którym ja zaczynam już nie wierzyć. A polegają one na tym, że o tym liście z 21. jakoś tu przeleciało, że tego listu nie zauważyłem, czy go nie pokazaliście dzisiaj państwo. Pani przewodnicząca Sejmiku Dorota Jakuta wystąpiła, żeby pan marszałek przekazał taką informację, i czytamy, że pani Dorota Jakuta nie dostała, jako przewodnicząca Sejmiku zaszczytu zapoznania się z pismem, które wychodzi z Urzędu Marszałkowskiego. Panie marszałku, z całym szacunkiem dla pana i zespołu, w którym pan pracuje, dla mnie, jako samorządowca od wielu, wielu lat, jest to nie do zaakceptowania, żeby przewodniczący rady jakiegokolwiek szczebla: gminy, powiatu czy województwa, chciał się zapoznać z dokumentami, z pismami, które urząd wystosowuje, i żeby nie mógł skorzystać z treści, tylko pan Rafał Pietrucień odmawia udzielenia takiej informacji? Panie marszałku, niech pan chwilę się zastanowi, czy nie brnie pan w ślepią uliczkę, bo będzie trudno, wydaję mi się, panu z tej uliczki zawrócić”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Rzeczywiście to dobrze, że pan Stanisław Pawlak pyta o te rzeczy, bo pismo, o którym być może w dzisiejszym artykule – ja go nie czytałem, ale domyślam się, o które chodzi. Myślę, że mówimy o kilku różnych sprawach. Po pierwsze, już dziś uruchomimy stronę internetową w sprawie ZIT-u z pełną informacją: odkąd w ogóle pojawił się ten pomysł oraz wszystkie spotkania, korespondencję, pisma, propozycje, co do zorganizowania ZIT-u i zawarcia porozumienia, zostaną tam zamieszczone. Kalendarium spraw będzie ogólnie dostępne i bardzo proszę o ich analizę. Będzie tam bardzo dużo załączonych materiałów. Niestety nie da się w 5 minut o nich wszystkich tutaj powiedzieć. Proszę mi wierzyć, że od lipca 2013 roku wysłaliśmy kilka, o ile nie kilkanaście pism do ministerstwa, wszystkie z propozycjami, jak rozstrzygnąć ten problem, bo już wtedy on się tlił - zawarcia porozumienia między Bydgoszczą a Toruniem, jak uniknąć w ogóle tej konfliktowej ścieżki. My proponowaliśmy system mieszany już dużo wcześniej. Proponowaliśmy, będąc w dobrej tradycji Bydgosko-Toruńskiego Obszaru Metropolitalnego, gdzie, to nie kto inny, jak marszałek był koordynatorem tej współpracy – i Bydgoszczy, i Torunia, i powiatów, i gmin przez wiele, wiele lat. Każdy region ma swoją specyfikę. W związku z tym uznaliśmy już wtedy - w lipcu, że może Zarząd Województwa nadal mógł być takim spinającym ten trudny obszar – koordynatorem. Nie chodzi o wybór projektów, co się nam zarzuca, ale koordynatorem zawarcia porozumienia na rzecz realizacji wspólnej strategii dla tego obszaru. Bo, w tym czasie przypomnę, dyskutowaliśmy o Strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego, w której to Strategii zawarta była też myśl o roli tegoż obszaru funkcjonalnego bydgosko-toruńskiego. Więc znając jego specyfikę, prowadząc na najprzeróżniejszych

poziomach spotkania w sprawie naszej Strategii, uznaliśmy, że naturalnym procesem powinno być to, żeby to doświadczenie, które zgromadziliśmy, tu w Sejmiku, na różnych spotkaniach, wykorzystać do tego, aby to porozumienie pomóc po prostu przygotować i poprosić wszystkich zainteresowanych o jej podpisanie. Bo, jest niczym innym, jak fragmentem Strategii rozwoju województwa - całego województwa. Więc tak postrzegaliśmy od początku naszą rolę. Broń Boże, nie było żadnym zamiarem, i to też proszę prześledzić w tych materiałach, zawłaszczanie roli, którą miałyby odegrać najważniejsi gracze w tej całej sprawie, czyli Miasto Bydgoszcz i Miasto Toruń. Zawsze uznawaliśmy, że ta rola powinna być proporcjonalna do wielkości i znaczenia tych ośrodków miejskich. Przypomnę, ZIT-y są niczym innym, jak instrumentem realizacji polityki miejskiej Unii Europejskiej – miejskiej, aglomeracyjnej. W związku z tym nie może być tak, że gmina wiejska czy jakaś inna, z całym szacunkiem, będzie odgrywać jakąś wiodącą rolę w całym tym porozumieniu. Wszystkie projekty, które będą realizowane w ramach tego porozumienia muszą mieć charakter odnoszący się wprost do polityki miejskiej jednego czy drugiego rdzenia. Innych projektów nie może być w ogóle wdrażanych. W związku z tym uznaliśmy, że proporcjonalnie do ośrodka, wokół którego tworzone są projekty, czyli większej Bydgoszczy, i mniejszego ośrodka, jakim jest Toruń, powinny być alokowane również środki finansowe, ale nie - pogłównym, ale według konkretnych projektów. I my od początku deklarowaliśmy taki podział środków. Tylko, żeby one były wykorzystane na realizację polityki miejskiej, współpracy pomiędzy miastami a otoczeniem, ale głównie dla rozwoju tych obszarów miejskich. Propozycji, których my złożyliśmy ministerstwu, jak pogodzić zwaśnione strony, było naprawdę kilka. Pismo, o którym pan przewodniczący teraz mówi, jest jednym z takich, w których już bardzo dynamicznie, już na początku tego roku, reagowaliśmy rzeczywiście, aby sytuację ratować wiedząc o deadline, który się zbliża. W związku z tym tych pism w styczniu i w lutym było znacznie więcej. Oczywiście, że my je wszystkie ujawnimy. Ale my też byliśmy, proszę zwrócić uwagę, niewybrednie szantażowani w ten sposób, mówię o Zarządzie Województwa, że coś ukrywamy, że mamy jakąś swoją misję, jakąś politykę niezgodną z procedurami rządowymi, czy unijnymi. Na taką polemikę musieliśmy odpowiadać dość stanowczo. I niestety doszliśmy do takiego momentu, kiedy musimy odpowiedzieć na bardzo wiele nieprawd, które zostały wprowadzone do opinii publicznej. Bo, jednym z argumentów, tych, którzy procesie tworzenia ZIT-ów uczestniczą jest to, że nie można zaufać Samorządowi Województwa - Zarządowi Województwa w tworzeniu jakichkolwiek porozumień, dlatego że my dzielimy niesprawiedliwie środki unijne. Robimy wszystko, żeby ograniczać rolę Bydgoszczy na rzecz preferowania Miasta Toruń. Tutaj granica jest przekraczana. Ponieważ retoryka i argumenty, które są wykorzystywane po to, żeby jakby udowodnić tę kłamliwą tezę, nie tylko uwłaczają rzetelności i pracy naszego Zarządu, pośrednio dotyczą też Sejmidu, ale również dotyczą polityki Rządu. To prawda, że na mieszkańca, kiedy sprawdzimy mapę dotacji w Polsce, dla Bydgoszczy i dla Torunia, przypada dużo mniej dla Bydgoszczy środków na głowę, pozyskanych z funduszy unijnych. Ale naprawdę niech ktoś wreszcie zada sobie trud, którzy tezę taką publikują, wyjaśnić opinii publicznej, skąd te rozbieżności na głowę się biorą. I w jakim stopniu Zarząd Województwa w tym wszystkim uczestniczy, bo na prawdę już są nie do zniesienia te wszystkie kłamstwa powielane po wielokroć. I my dziś powinniśmy usiąść z Prezydentem Bydgoszczy ustalić plan działania, aby pozyskać w nowej perspektywie tyle środków na przykład, co w tej perspektywie – Gdańsk. To dla mnie to jest wtedy partnerstwo. To jest robota, którą trzeba wykonać. A my dzisiaj naprawdę rozstrzygamy rzeczy, które

mam wrażenie ktoś chce, żeby w ogóle nie były rozstrzygnięte, żeby w ogóle się tliło, żeby był jakiś płomień, jakieś zarzewie konfliktu, problemu. My usuwamy się z pola. Pan Michał Korolko przedstawił, włącznie z propozycją podzielenia ZIT-u na dwa - jednak nic nie przechodzi. Nie ma, proszę państwa, innego wyjścia, jak poprosić jeszcze raz panią premier, albo, żeby zmieniła te zasady na takie, w których to Sejmik, czy jakieś inne gremium będzie decydować o nadzorze nad całą polityką wdrażania ZIT-u w naszym województwie – tego wojewódzkiego, albo te zasady tak będą zmienione, że będzie rozbrat - co też jest złe. Bo, jeżeli mamy z tego powodu tracić szansę na zrobienie fajnych projektów w dalszej perspektywie między Bydgoszczą a Toruniem i nie tylko, w całym województwie - to jest to naprawdę bardzo niepokojące. Trudno jest mi teraz powiedzieć, jaki będzie ostateczny werdykt w tej sprawie. Nie potrafię na to pytanie wprost odpowiedzieć. Sądzę, że porozumienie jednak jakieś zostanie zawarte. Ale atmosfera, jaką już wytworzono w województwie nie jest dobra. My robimy wszystko, żeby ją poprawić. Przynajmniej, ja, jako odpowiadający za Zarząd, naprawdę nie dopuścimy do tego, żeby wmówić mieszkańcom Bydgoszczy, że są dyskryminowani, że są dyskredytowani. Na to nie wolno sobie pozwolić. My na pewno na to nie pozwolimy. Bez jednak woli Miasta nie dojdzie do porozumienia, jednego i drugiego. Więc jeżeli pani premier przedstawi jakąś koncepcję, ma większe doświadczenie, bo w Polsce były też takie konflikty: na Pomorzu, na Śląsku. Nie wiem. Mam nadzieję, że będą te propozycje do zaakceptowania przez wszystkie strony. Nasze możliwości się już wyczerpały. Nie daj Boże, żeby w czwartek, bo takie spotkanie ma się odbyć u pani premier, zakończyło się niczym. Bo my mówimy o ZIT bydgosko-toruńskim, a ZIT-em ma być objęte całe województwo – całe terytorium naszego regionu. Miasta subregionalne: Bydgoszcz, Włocławek, Inowrocław – tu wszystko idzie. Są dogadani partnerzy. Wiedzą jak wdrażać całą tę procedurę. Jeszcze mamy poziom powiatowy. I wszyscy w regionie na to czekają. Na statystycznego mieszkańca ma przypaść tyle samo środków na politykę terytorialną, co w Bydgoszczy, w Toruniu, w innych pozostałych miastach. Więc ustalmy delimitację i zakończmy te spory, bo one po prostu wszystkich tylko trzymają w szachu i nie pozwalają pracować. Jakie będzie ostateczne rozwiązanie – nie wiem. Uruchamiamy stronę i zachęcam do jej analizy, będziemy odkłamywać rzeczywistość, bo za dużo się ich narodziło i są powielane niestety przez media. Pan przewodniczący cytuje dzisiejsze wypowiedzi redaktorów. Nie naszą rolą jest polemizować z dziennikarzami, bo mają wolne prawo pisać, co chcą. My mamy obowiązek jednak robić to, do czego nas zobowiązują przepisy prawa i przede wszystkim interes województwa”.

Radny **Jan Wadoń**: „Od pewnego czasu przyznam, że po pierwsze z niesmakiem, a po drugie, z dużym niepokojem obserwuję to, co się dzieje w materii, w tej chwili omawianej. A mówiąc wprost konfliktu bydgosko-toruńskiego. Ta prawdę mówić, to zupełnie niedawno zakończyliśmy pracę nad Strategią rozwoju województwa i na naszych oczach ta Strategia się wali w jej zasadniczym punkcie. Powstaje pytanie, kto kogo i w którym momencie wprowadził w błąd? Bo wtedy, kiedy podnosiliśmy ręce za takim kształtem Strategii, to przynajmniej mnie osobiście wydawało się, że pewne rzeczy są wydyskutowane i uzgodnione, do tego setki spotkań i dziś jakby nie wiadomo: po co, na co i dlaczego? Bo wszystko idzie w przeciwnym kierunku. Natomiast od początku istnienia województwa ten problem metropolizacji w jakimś sensie był pod znakiem zapytania. Nie jest tajemnicą i dzisiaj, że mieszkańcy takich regionów jak mój, zadają sobie pytanie: czy to, co słyszy się pod hasłem metropolia czy obszar funkcjonalny bydgosko-toruński, nie będzie się odbywało kosztem

mniejszych ośrodków, itd., itd. Tego problemu do końca nigdy nie rozstrzygniemy. Dopiero życie pokaże. Natomiast niewątpliwie w kształcie terytorialnym naszego województwa wydawało się, że są skazane na współpracę. Tak było to uzgodnione w pierwszej Strategii. Tak było uzgodnione w aktualizowanej Strategii w 2006 roku. I tak to zapisaliśmy w niedawno przyjętej Strategii. Czyli te dwa miasta miały być lokomotywami rozwoju tego województwa ciągnącymi coraz zdrowsze wagony w postaci powiatów i gmin tego województwa. I w sferze gospodarczej niewątpliwie są do tego predestynowane w dalszym ciągu. Natomiast coś się stało, coś pękło w sferze społeczno-psychologicznej. To znaczy, jak patrzy się z boku z takiego obszaru jak mój czy słucha się tych wszystkich informacji, to można skomentować to w ten sposób. Że w tej sferze społeczno-psychologicznej w ostatnich latach te miasta zostały sprowadzone do pozycji dwóch zdezelowanych ciuchów, które jeszcze mają ambicję ciągnąć te wagony województwa, ale już chyba tylko po wąskotorówce. I niestety w przeciwnych kierunkach. Co z tego może wyniknąć? Myślę, że już nie trzeba więcej tłumaczyć. W związku z tym chłopi z Ziemi Dobrzyńskiej, panie marszałku i panowie prezydenci, by wam powiedzieli: siądźcie do stołu i wreszcie się dogadajcie. To znaczy, na taki rozbrat w tym województwie nie może być po prostu zgody”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. Problematyka leczenia onkologicznego w województwie kujawsko-pomorskim, wyjaśniając, że 4 marca br. wpłynął wniosek do Przewodniczącego Sejmiku od Grupy Radnych: Klubu Radnych SLD oraz radnych z Klubu Radnych PiS: pana Adama Banaszaka, pana Wojciecha Jaranowskiego, pana Józefa Rogackiego, o zwołanie sesji nadzwyczajnej w sprawach obejmujących punkty:

- zapewnienie świadczeń onkologicznych przez Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy z uwzględnieniem Filii (Centrum Diagnostyczno-Lecznicze) we Włocławku,

- zapewnienie finansowania i dostępności do leczenia onkologicznego w Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy z uwzględnieniem Filii (Centrum Diagnostyczno-Lecznicze) we Włocławku.

W związku z wnioskiem Przewodnicząca Sejmiku zwróciła się do wnioskodawców z prośbą, aby te punkty mogły być ujęte w porządku obrad sesji zwołanej w trybie zwyczajnym, na co wnioskodawcy wyrazili zgodę, za co podziękowała. Powyższe punkty znajdują się w dzisiejszym porządku obrad XLVII sesji Sejmiku.

Przystąpiono do realizacji punktu.

Dyrektor Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy **Zbigniew Pawłowicz** na wstępie powiedział: „Chcę serdecznie podziękować pani przewodniczącej za umieszczenie tego punktu w programie sesji Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Jest to dla mnie zaszczytem, że mogę przed tak wysokim gremium przedstawić działania Centrum Onkologii w Bydgoszczy i zapewnienia świadczeń onkologicznych. Jak również myślę, że ten punkt wpisuje się bardzo dobrze akurat w debatę ogólnokrajową na temat dostępności do leczenia onkologicznego w kraju i problemów świadczeń onkologicznych, które podejmuje rozwiązanie tego problemu osobiście pan premier”.

Następnie Dyrektor **Zbigniew Pawłowicz** przedstawił prezentację nt. Zapewnienie świadczeń onkologicznych przez Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy z uwzględnieniem Filii (Centrum Diagnostyczno-Lecznicze) we Włocławku. (zał. nr 11)

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Tak, jak wcześniej zapowiadaliśmy, żeby uruchomić konkurs na zadania, o których mówił przed chwilą pan dyrektor, przeprowadziliśmy konsultacje i zaciągnęliśmy opinii Konsultanta Wojewódzkiego i Konsultanta Krajowego w zakresie lokalizacji i zasadności realizacji tego projektu. Potwierdziły się wszystkie słowa, które pan dyrektor przedstawił, opinie były pozytywne w tym zakresie, więc przyjęliśmy kryteria do konkursu i w środę zostanie ogłoszony konkurs na realizację tych projektów, nie tylko, zresztą, Centrum Radioterapii we Włocławku, ale również zakupu rezonansu dla Włocławka, jak i zakupu rezonansu dla szpitala „Biziela” w Bydgoszczy. Do tego uruchamiamy cały program interwencyjny związany z doposażeniem oddziałów położniczo-ginekologicznych w województwie, głównie w „Bizielu”, ponieważ tam się znajduje Centrum o najwyższej referencyjności. Zebraliśmy z Konsultantem Wojewódzkim dane o potrzebach na innych oddziałach. Jest ich wszystkich w regionie 23. Te wszystkie pakiety konkursowe będą uruchomione już w środę. Pan dyrektor Centrum Onkologii również będzie mógł złożyć wniosek o ten zakres, o którym dzisiaj mówił, pierwszy, podstawowy, związany z infrastrukturą budowlaną”.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Panie marszałku, po konsultacji z przewodniczącym Klubu Radnych PiS, nie będziemy dyskutować nad kwestią, która została dzięki, myślę naszemu wspólnemu uporowi, rozwiązana. Wyrazić chciałbym tylko słowa podziękowania i uznania wszystkim, którzy przyczynili się do decyzji, którą przed chwilą słyszeliśmy, zarówno z ust pana dra Zbigniewa Pawłowicza, jak również pana marszałka Piotra Całbeckiego. Widać jednak, że nasze rozmowy prawdopodobnie zbyt długo trwały, bo można było znacznie wcześniej zaakceptować propozycje, które przedkładał dyrektor Pawłowicz. My, jako radni z Włocławka, wykorzystując głosy naszych wyborców, wspieraliśmy bardzo te działania. Dziś przyszedł czas wyrazić podziękowanie przede wszystkim dla pani przewodniczącej, że wprowadziła do porządku obrad dzisiejszej sesji na wspólny wniosek złożony przed Grupą Radnych, zarówno naszego Klubu, jak i Klubu Radnych PiS. I podziękować przede wszystkim panu dr Zbigniewowi Pawłowiczowi, że skorzystał z naszej propozycji i wystąpił na dzisiejszej sesji, co myślę, że znacznie pomogło w rozwiązaniu problemu, przed którym przecież stał Zarząd Województwa, bo to nie są takie proste sprawy, chyba wszyscy sobie z tego właśnie zdajemy sprawę. Więc wykorzystując to, że pan dyrektor Pawłowicz obsługuje dzisiaj mieszkańców Włocławka, właśnie tam we Włocławku, jak również widzi przyszłość, perspektywę rozwoju. I nawet powiedział w końcowej części, że jeśli we Włocławku by ktoś mu uniemożliwił realizację, to on i tak będzie pozyskiwał środki finansowe i rozwijał Bydgoszcz, po to, żeby Radioterapia w województwie kujawsko-pomorskim wychodziła także poza Bydgoszcz, poza nasze województwo, to, co dzisiaj ma swoje miejsce. I na koniec chcę podziękować panu marszałkowi, który złożył bardzo konkretną propozycję, bo się zastanawialiśmy właśnie, kiedy to wszystko ruszy, żeby harmonogram, o którym przed chwilą słyszeliśmy od pana dra Pawłowicza mógł być zrealizowany, szczególnie pod kątem finansowym. I te nasze rozmowy, te nasze spotkania, w tym 17 lutego, nasza dyskusja i jednak dziś możemy powiedzieć, kończy ten dość poważny problem,

przed którym stanęło całe województwo, stanął Sejmik i Zarząd Województwa. Serdecznie wszystkim Państwu dziękujemy”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Ja również dziękuję za to zaangażowanie. Niewątpliwie jest dużym wsparciem do podejmowania decyzji – niełatwych. O realizacji inwestycji, której wartość szacowana łącznie jest na ok. 60 mln zł z wyposażeniem. Harmonogram i być może zwłoka w podejmowaniu decyzji ostatecznej nie wynikała z naszej złej woli, bo tak, jak na rzeczonym spotkaniu wyraźnie powiedzieliśmy, że musimy uzyskać jakieś, chociaż, odpowiedzi od Konsultantów, co się stało, niestety, bardzo późno. Nad czym ubolewam. Ale szczęśliwie jesteśmy po tych uzgodnieniach i w związku z tym, możemy spokojnie wszystkie decyzje finansowe już podjąć i uruchomić środki w ramach RPO, na ich realizację”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** dodała, że jeśli chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne w naszym regionie, to naprawdę jest czym się chwalić. Przy okazji pobytu Przewodniczących Sejmików z całej Polski, rozwiązanie, które jest tu zaproponowane – Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne, robiło bardzo duże wrażenie. Wyraziła zdanie, że jest wiele powodów do wspólnej satysfakcji i do dumy.

Zastępca Dyrektora ds. Medycznych NFZ Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego w Bydgoszczy **Elżbieta Kasprowicz** przedstawiła prezentację na temat: zapewnienie finansowania i dostępności do leczenia onkologicznego w Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy z uwzględnieniem Filii (Centrum Diagnostyczno-Lecznicze) we Włocławku. (zał. nr 12)

Radny **Wojciech Jaranowski**: „Mówimy o skróceniu kolejek, ale jak widzimy, ten pierwszy slajd pokazywał, że ten kontrakt pierwotny jest nieco niższy niż ubiegłoroczny. Przy założeniu, że będzie więcej pacjentów - nie będzie kolejek? Jakie jest źródło sfinansowania leczenia i zabiegów? Czy kontrakt będzie zwiększony? Czy środki będą z innych źródeł?”

Zastępca dyrektora ds. Medycznych **Elżbieta Kasprowicz**: „Jak panu wiadomo plan finansowy jest jeden. Ulega zmianie, polegającej na tym, że się przesuwa środki pomiędzy rodzajami, np. z leczenia szpitalnego na profilaktykę lub założymy na innych rodzaj świadczeń, ale między zakresami w danym rodzaju świadczeń. W ubiegły roku, czy w 2012 r., nie było żadnych dodatkowych środków w ciągu roku. A zamknięte jest to wynikiem wydaje się nie najgorszym, jeśli chodzi o podsumowanie. Jakies niewielkie kwoty w stosunku do wartości kontraktu są nadwykonane, ale też powiedziałam, że teraz przystępujemy do podsumowania wartości niewykonań. I będziemy analizować, na co te pieniądze przeznaczyć. Każda ugoda – musimy przedstawić propozycję, oczywiście zasady są te same dla wszystkich. Na tym polega trudność, że nie możemy jak gdyby wybiórczo płacić za jeden rodzaj świadczeń jednemu świadczeniodawcy, a drugiemu nie, czy też w danym zakresie. Więc to musi być wszystko dobrze przeanalizowane. I uzasadniony wniosek idzie do Centrali, która wyraża zgodę lub nie. Do tej pory nie było tak, żeby nie wyraziła zgody. Z tym, że ugoda też polega na tym, nawet nie jestem zorientowana na dzień dzisiejszy, jaka to jest pula środków z tzw. niewykonań, ale ugoda też polega na tzw. ustępstwach z jednej i z drugiej strony. Jeżeli dysponujemy jakąś kwotą, to możemy zaproponować po nieco obniżonej cenie za wartość punktu. I tak najczęściej się robi. Natomiast płacimy wtedy wszystkie wartości świadczeń. A w ciągu roku zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Mamy możliwość przesunięcia z innych rodzajów świadczeń. Zawsze jest tak, że jest coś niewykorzystane.

Radny **Krystian Łuczak**: „Chcę na początku przeprosić kolegę Stanisława Pawlaka – mojego przewodniczącego Klubu, który zapowiedział, że nie będziemy dyskutować, ale chcę dwa zdania wtrącić. Dla mnie dzisiejszy dzień, a także to, co w ostatnich dniach się stało, daleko wykracza poza budowę Zakładu Teleradioterapii we Włocławku. A dedykuję tę wypowiedź temu punktowi, który rozważaliśmy w ramach Informacji z pracy Zarządu Województwa, kiedy mówiliśmy o ZIT-ach. Otóż, dla mnie jest najważniejsze, że w sprawach chorób onkologicznych nasze Centrum Onkologii i nasz Oddział Kujawsko-Pomorski Narodowego Funduszu Zdrowia – mówią jednym głosem. Przypominamy sobie wszyscy jak przywołaliśmy przy ZIT-ach gazety, itd., różne konferencje, sondy i inne sprawy. Dzisiaj mamy do czynienia z sukcesem, który daleko wykracza poza ten obiekt. A trzeba jeszcze dodać do tego, że ta sytuacja po pioniersku wpisała się w rozwiązania centralne. Bowiem to najpierw w Kujawsko-Pomorskiem mówiliśmy, i mówił dyrektor Pawłowicz i dyrektor Pieczka o tym, że znosimy kolejki. To jest podwójny sukces. Warto, zatem nie świętując niczyjego zwycięstwa ani niczyjej przegranej, zawsze rozmawiać i zawsze mieć na celu tylko jedno – dobro naszych mieszkańców. Dobro naszych mieszkańców, w oparciu o to, czym dysponujemy w naszym województwie. W tym województwie, w którym jest dużo biedy, w którym są nie takie jak byśmy chcieli inne rezultaty. To jest przykład, jak sposób dogadania się w interesie pacjentów, bez względu na to, czy dotyczy to Bydgoszczy, czy Włocławka, można osiągać dobre rezultaty. Serdecznie gratuluję panu dyrektorowi Zbigniewowi Pawłowiczowi oraz pani dyrektor Elżbiecie Kasprówicz i dziękuję za tę postawę”.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, oczywiście nie konsultowaliśmy się w tej chwili z wiceprzewodniczącym Krystianem Łuczakiem, ale mnie też wypada parę zdań w tej sprawie powiedzieć. Szczególnie na tle Wojewódzkiego Szpitala we Włocławku. Otóż, jak państwo wiecie i pani dyrektor też, ten szpital przeżywa określone swoje trudności, problemy, kłopoty. I na tym tle różne informacje są przekazywane do opinii publicznej. To znaczy, aktualny dyrektor szpitala twierdzi, że są zbyt niskie kontrakty, zarówno wstecz jak i bieżące. Prosiłbym o komentarz fachowca w tej kwestii. Czy rzeczywiście wielkość kontraktu dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku jest zbyt niska, szczególnie w porównaniu ze szpitalami powiatowymi, a także w porównaniu ze szpitalami toruńskimi i bydgoskimi? Czy przy takiej kwocie jest możliwe zapewnienie świadczenia medycznego, które szpital powinien dla bezpieczeństwa zapewnić? Sprawa druga, przy tej okazji prosiłbym, żeby pani dyrektor udzieliła informacji, czy szpital włocławski wykorzystuje dotychczasowe kontrakty?

Radny **Maciej Świątkowski** (poza mikrofonem) zwrócił uwagę, że ta sprawa nie dotyczy tego punktu.

Radny **Stanisław Pawlak** odpowiedział, że radny Świątkowski nie będzie go pouczał, czy mówi na temat, czy nie. Zabiera głos na własną odpowiedzialność, tak, jak stanowi ustawa o samorządzie województwa.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poprosiła radnego Stanisława Pawlaka o sformułowanie pytania.

Radny **Stanisław Pawlak** kontynuując powiedział: „Czy szpital wykorzystuje kontrakt? Na posiedzeniu Rady Społecznej otrzymaliśmy materiał, z którego wynikało, że wpływy za rok ubiegły ze świadczeń zdrowotnych w szpitalu włocławskim to 93%, a od Narodowego Funduszu Zdrowia to 97,7%, czyli 2,3% jak gdyby nie zostały zrealizowane. Ostatnia sprawa, to rok bieżący. Mianowicie

zwolennicy sposobu zarządzania szpitalem we Włocławku twierdzą, że ten kontrakt jest znacznie wyższy, niektórzy mówią, że nawet 12%. Według moich wszelkich wyliczeń, to ta zwyczajka ogólna od NFZ wynosi tylko ok. 4 mln zł, to jest mniej niż 5%. To też wynika z materiałów, które Rada Społeczna otrzymała. Jeżeli pan radny Świątkowski nie jest zainteresowany szpitalem we Włocławku, to być może nie musi pan wypowiadać tu swoich poglądów. Natomiast my, to, co dzień dzisiejszy niesie, jak powiedział wiceprzewodniczący Łuczak dla włocławskich placówek ochrony zdrowia, dla mieszkańców miasta Włocławka i okolicznych powiatów jest tak istotne, że wykorzystując obecność pani dyrektor z chęcią wysłuchamy tego porównania”.

Zastępca dyrektora ds. Medycznych **Elżbieta Kasprowicz**: „Odpowiem bardzo ogólnie. Niestety nie mam przygotowanych danych na ten temat i nie mogę przytoczyć tych wartości. Odnośnie pierwszego pytania, czy jest dostateczna wartość finansowania, to zależy, jaki jest punkt odniesienia. Region włocławski, tak najogólniej mówiąc, można powiedzieć, że przez minione lata nie był dobrze, jeśli biorąc wskaźnik 10 tys. mieszkańców, dofinansowany w porównaniu do innych. W Bydgoszczy następuje dość duże zagęszczenie szpitali, więc ta dostępność jest inna, ale też i pacjentów dużo jest przyjezdnych, chociażby w Centrum Onkologii, o czym dzisiaj była mowa - pacjenci migrują. Więc, jeśli chodzi o 10 tys. nie był wystarczający, ale z drugiej strony, planowanie było zawsze mniej więcej w ubiegłych latach, ten miniony rok i jeszcze poprzedni, był bardzo trudny do zaplanowania tych środków. Zawsze mniej więcej do wysokości realizacji. Ta realizacja w szpitalu we Włocławku bywało, że w niektórych zakresach była troszeczkę niższa, stąd i taki poziom kontraktowania. Być może jest to problem, albo może w dużym stopniu, kadry, gdzie jak gdyby dalej od centrum województwa – może częściowo. Stąd może takie było finansowanie. Jestem do dwóch lat dyrektorem medycznym i wiem, że od samego początku dyrektor Kujawsko-Pomorskiego NFZ zapowiadał jak gdyby zrównanie tego dostępu. Jednak to nie może się odbywać skokowo. I na pewno nadal opieramy się, do wskaźnika na pewno brakuje, przede wszystkim na realizacji tego kontraktu w poszczególnych podmiotach, a w tym wypadku przez szpital. A wartości nie znam, jak trzeba będzie, to przygotujemy”.

Przewodniczenie obradom przejął wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Bober.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Mam tylko jedną prośbę do pani dyrektor. Czy to, co pani, słusznie powiedziała, że nie było to dziś wymagane od pani - podanie takich danych, ale na tle sporu, jaki pani sama zauważyła nawet na tej sali, że są różne zdania w tej sprawie, czy mogłaby pani pisemnie się do tego odnieść?”

Zastępca dyrektora ds. Medycznych **Elżbieta Kasprowicz** poprosiła o przekazanie pytań na piśmie.

Radny **Stanisław Pawlak** odpowiedział, że zwróci się w tej sprawie na piśmie.

Radny **Jan Wadoń**: „Moje pytanie sprowadza się do kolejek i zapowiedzi ich likwidacji. Jednym ze źródeł kolejek, czy też długości oczekiwania na podjęcie leczenia. To była i jest kwestia diagnostyki, czyli dostępności do sprzętu. Mówiąc inaczej - limitów związanych z dostępnością do sprzętu. Jako prosty przykład podam finansowanie badań tomografem komputerowym. Tu „pies jest pogrzebany” również i w tym kontekście, że część zakupów zrealizowana została ze środków unijnych. I niestety nie w układzie 50%/50%, co umożliwiałoby pobieranie odpłatności, tylko 75% lub 85% do 25% czy 15%, co uniemożliwia świadczenie usług odpłatnie. Jak państwo wyobrażają sobie

zrealizowanie tych zapowiedzi, o których mówił parę dni temu pan minister, chociażby w tym kontekście. Zadaję to pytanie również w tym kontekście, o którym mówił dziś pan marszałek, o zapowiedzi zakupu nowego sprzętu. Oczywiście nikt nie kwestionuje potrzeby tych zakupów, ale należałoby się zastanowić, jeżeli tak duże pieniądze publiczne wydajemy, to ten sprzęt powinien być dostępny w taki sposób, aby on nie blokował pacjenta do leczenia, a przybliżał termin podjęcia leczenia. W tej chwili w wielu przypadkach mamy sytuację odwrotną dla wielu pacjentów – dramatyczną, czekających w kolejkach na diagnozę ze względu na limity związane ze sprzętem. Jak ta sytuacja ma szansę być rozwiązana?”

Zastępca dyrektora ds. Medycznych **Elżbieta Kasprowicz**: „Problem pewnie polega, jeśli chodzi o tomografię komputerową w tym, że zakupy sprzętu przez poszczególne jednostki często nie są konsultowane i nie są ujęte w planie finansowym NFZ. Poziom finansowania tomografii komputerowej w naszym województwie jest powyżej średniej krajowej. Nasze sprawozdania lokują nas w czołówce, jeśli chodzi o dostępność do tomografii. Nieco gorzej jest w rezonansie magnetycznym. Dlatego każdy zakup musi być też poprzedzony taką swoistą analizą również pod kątem finansowania. Jak państwo wiecie, my działamy w jednym systemie i podobne metody rozważania czy analizowania właściwości zakupu czy sfinansowania poszczególnych, tu, w tym wypadku, dostępu do urzędzeń, są wszędzie jednolite w całym kraju. Jeżeli są jakieś zakupy, tzw. ze środków unijnych, to przynajmniej, w minionym roku był taki zwyczaj, że otrzymujemy do zaopiniowania. Jest cała mapa dostępności do tomografii komputerowej i wydaje się, że ilość tomografów i poziom ich kontraktowania jest wystarczający. Jakkolwiek wiem o tym, że są duże kolejki i długo się oczekuje, i w tym również chociażby w Centrum Onkologii. Nie wiem, co zrobimy. Będziemy się temu przyglądać, jak to będzie realizowane”.

Radny **Jan Wadoń** ad vocem: „Pani dyrektor, zakupy nowego sprzętu, to jest oddzielna sprawa. O wiele bardziej istotne jest to, że sprzęt jest, a limity blokują dostęp, pacjenci czekają w kolejce. Co z tym można zrobić w najbliższym czasie? Jeżeli z tym sobie, mówiąc ogólnie państwo polskie nie poradzi, to wszystko, co pan minister mówi można włożyć między bajki”.

Zastępca dyrektora ds. Medycznych **Elżbieta Kasprowicz**: „Nie wiem, będziemy się przyglądać. Nie potrafię powiedzieć i obiecać tutaj, że nagle znajdą się pieniądze, bo to jest syndrom krótkiej koldry. Nie ma na wszystkie świadczenia. Być może, że są jakieś mechanizmy, które będą regulowały. Póki co, pacjenci są kierowani zgodnie z rozporządzeniem do tych badań. Ilość wskazań także się coraz bardziej rozszerza. To jest już bardzo popularne badanie - na poziomie rentgena, jeśli chodzi o obrazowanie. Więc stąd też taki wzrost zapotrzebowania. Na pewno powodem jest to, że się starzejemy. I tych potrzeb odnośnie obrazowania potrzeba coraz więcej. Nie dam gotowej odpowiedzi ani też nie będę tutaj też jakiejś deklaracji podejmowała. Analizujemy to, nie powiem, że codziennie, ale na bieżąco, i jakieś odniesienie będziemy mieli do tego. Będziemy się temu przypatrywać”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Sejmiku Adam Banaszak.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o działalności Państwowej Inspekcji Pracy na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2013 r. (zał. nr 13), którą przedstawiła **Małgorzata Porążyńska**, Okręgowy Inspektor Pracy (prezentacja zał. nr 13a). Z materiałem zapoznała się Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która zaopiniowała ją pozytywnie.

Pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. Informacji o sytuacji na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w roku 2013 i 2014 (zał. nr 14), którą przedstawił **Artur Janas**, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy (prezentacja zał. nr 14a). Z materiałem zapoznały się Komisje: Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Przewodnicząca Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Silvana Oczkowska** poinformowała, iż Komisja tym tematem zajmuje się już od kilku lat goszcząc dyrektora Artura Janasa na swoich posiedzeniach. Powtórzyła pytanie, które już zadała na spotkaniu z panem dyrektorem. Ponieważ niewątpliwie sytuacja na rynku pracy ma związek z wykształceniem i kształceniem w szkołach i uczelniach na terenie naszego województwa, poprosiła o poinformowanie wszystkich, którzy współdecydują o tym, jak wygląda oświata w województwie kujawsko-pomorskim, w jakich procentach kształcą się w zawodach deficytowych i nadwyżkowych. Logika wskazuje na to, by kształcenie odbywało się pod potrzeby obecnego rynku pracy, czyli gospodarki, jak również powinno być planowane na przyszłość. Wyraziła opinię, iż samorząd województwa nie powinien wyzbywać się wpływu na to, w jakich kierunkach kształceni są młodzi ludzie i doksztalcani ci, którzy już pracują.

Dyrektor **Artur Janas** odpowiedział, że z uwagi na ogromną dysproporcję między podażą a popytem na siłę roboczą, która obecnie wynosi 157 tys. ludzi (różnica między podażą a popytem), jest oczywiste, że większość zawodów w tej chwili na rynku pracy województwa kujawsko-pomorskiego, ma charakter nadwyżkowych. Ponadto, z danych wynika, że w naszym regionie jest nadmiar „rozumu do spożytkowania”. Oznacza to, że poziom wykształcenia jest wyższy niż realne potrzeby gospodarki. Od dłuższego czasu, jako pewne wyjście z sytuacji większość ludzi uważała, że zdobywając coraz wyższy poziom wykształcenia zagwarantuje sobie możliwość zatrudnienia. Proces ten nasilił się w ostatnich latach i problem jest taki, że gospodarka w tej chwili, jak i w najbliższym czasie, nie jest w stanie zaoferować pracy, którą by oczekiwali.

Odpowiadając na pytanie odnośnie wpływu samorządu województwa na tę sytuację wyraził opinię, że w ostatnich latach zostało zrobione bardzo dużo tzw. „furtką”, przez nowelizację ustawy o oświacie, która wymaga w tej chwili od szkół i organów prowadzących zwracania się do Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia z prośbą o opinię w przypadku uruchamiania nowego kierunku. Opinie te są wydawane i dają podstawy do bardzo syntetycznych analiz poszczególnych zawodów, w których uruchamia się kierunki kształcenia. Powiedział, iż problem polega na tym, że to są tylko opinie Wojewódzkiej i Powiatowych Rad Zatrudnienia, które organy prowadzące, czyli powiaty lub szkoły mogą, ale nie muszą uwzględniać. Na podstawie monitoringu wydawanych opinii można zauważyć, że tylko w małej części są one uwzględniane. Nawet, jeżeli czasami zdarza się, że są zgodne z opinią Powiatowych Rad Zatrudnienia jak i Wojewódzkiej, to często nie są dokonywane nabory do tych szkół.

Zrobiono ogromny postęp dokonując analizy szczegółowej około 300 zawodów, których są opisy zawierające wyciągi z raportów badawczych, analiz statystycznych. Są one zamieszczone na stronach internetowych po to, aby uczniowie, nauczyciele, rodzice sami wyrabiali sobie zdanie do jakich szkół posyłać swoje dzieci. To jest jedynie to, co można zrobić z poziomem regionalnym.

Marszałek **Piotr Całbecki** zwrócił uwagę na jeden slajd, który uznał za bardzo istotny, przedstawiający spadek stopy bezrobocia. Miesiąc luty jest pierwszym od wielu lat w województwie kujawsko-pomorskim, w którym zmniejszyła się liczba osób bezrobotnych o 350 osób.

Chciałby, aby w kolejnych miesiącach to się powieliło. Powiedział, iż jest to bardzo cenna sytuacja. Walczono o to od bardzo wielu lat. Zapytał pana dyrektora, czy prognozuje, że ten trend zostanie utrzymany. Czy może spadek ten był incydentalny? Odniósł się również do geografii bezrobocia i spadku lub wzrostu stopy bezrobocia w poszczególnych powiatach województwa. Widać wyraźnie, że np. w Grudziądzu udało się je zbić w ostatnich latach z 26% do 19%. Skomentował, iż jest to niesamowity wynik, ale niestety, są jeszcze takie powiaty, miasta, miasteczka gdzie bezrobocie rośnie. Rośnie również w Toruniu, co bardzo niepokoi, bo o aż 0,8% w ostatnim roku. Przy takim potencjale, jakie to miasto prezentuje wydaje się, że jest to niemożliwe. Poprosił pana dyrektora o skomentowanie tego dlatego, że te wskaźniki są niezwykle ważne ze względu na planowane RPO, w którym nie tylko jest ERDF, ale również i EFS, czyli dwa instrumenty finansowe w jednym programie. W Strategii rozwoju województwa, jak i w priorytetach nowego RPO ustalono, że najważniejsze będą miejsca pracy i rozwój gospodarczy regionu. Więc alokowanie środków stymulujących te procesy będzie bardzo powiązane z geografią i tendencjami dzisiaj obserwowanymi w zakresie stopy bezrobocia.

Dyrektor **Artur Janas** odpowiadając na pytanie odnośnie tegorocznej prognozy mówiącej o wzroście popytu na pracę powiedział, że ma na to, co działo się w roku ubiegłym i w tej chwili, twarde dane. Nie wzrosła liczba ofert kreowanych przez fundusz pracy i EFS, tylko ofert kierowanych od pracodawców. Na skutek tego była mniejsza dynamika wzrostu bezrobocia w listopadzie, grudniu i styczniu, aż do spadku w lutym. Oczywiście będzie wiosenny spadek stopy bezrobocia, tak, jak co roku, co ma związek z sezonowymi pracami rolnymi. Ponadto wszystkie agencje zajmujące się prognozowaniem sytuacji na rynku pracy potwierdzają, że w krótkim okresie czasu będziemy wchodzić w nowy cykl koniunkturalny. Ale tu jest już zależność regionu od gospodarki globalnej. To, co dzieje się z rynkiem pracy w województwie skorelowane jest z tym, co dzieje się w kraju, Europie. Podsumowując powiedział, iż najbliższa prognoza (roczna) jest optymistyczna.

Powrócił do pytania radnej **Silwany Oczkowskiej** dotyczącego kierunków kształcenia w przyszłości. Powiedział, że tak naprawdę nikt nie wie, jakie będzie zapotrzebowanie. Jeżeli nawet pracodawcy nie wiedzą, to tym bardziej urzędnicy nie są w stanie tego przewidzieć.

Poinformował, iż wydano bardzo dużo pieniędzy na pewne grupy bezrobotnych, głównie osoby starsze, młode i niepełnosprawne. W ciągu kilku lat osiągnięto jedynie niewielki sukces w grupie ludzi młodych przeznaczając na to ogromne pieniądze.

Ponadto poinformował, iż obecnie procedowana jest w Senacie RP nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Jedną z podstawowych, diskutowanych kwestii jest efektywność oddziaływania instytucji rynku pracy, programów rynków pracy na rynek pracy. Jednym z problemów, który jest stawiany podczas dyskusji, to na ile realne jest bezrobocie rejestrowane. Są dwa mierniki: to, które bada realnie czy dana osoba w ostatnim czasie pracowała, legalnie czy też nielegalnie, czy też nie pracowała. Ta stopa jest dużo niższa, o 5-6 %, od bezrobocia rejestrowanego, czyli tego, które wynika z deklaracji osób zgłaszających się do urzędów pracy. Powiedział, że istnieje duże podejrzenie, że duża część rejestrowanego bezrobocia, jest to bezrobocie fikcyjne. W związku

z tym szukano rozwiązania polegającego na tym, żeby wyłączyć np. opłacenie składki na ubezpieczenie zdrowotne z uprawnień PUP i wówczas ludzie nie będą się tam rejestrować, bo duża część rejestruje się po to, aby mieć ubezpieczenie zdrowotne. Ponieważ nie znaleziono rozwiązania radykalnego, aby urzędy pracy w ten sposób pomagały osobom bezrobotnym, by część z tych osób zniechęciła się, aby być w rejestrach. W związku z tym, w niektórych przypadkach to zmniejszenie może być spowodowane też stanowczym podejściem do klientów urzędów pracy. Drugim powodem było to, iż zarejestrowana była duża ilość osób, które tak de facto nie chciały w ogóle pracować. Następny, są to środki subsydiowane. Tutaj nie ekonomia miała wpływ na zmniejszenie stopy bezrobocia, lecz bardziej profesjonalne podejście do klientów przez urząd pracy, które spowodowało, że część z nich się zniechęciła. Jest taka pozycja w sprawozdaniu: nie przyjął oferty pracy lub sam zrezygnował ze statusu bezrobotnego. Takich przypadków było dużo. Poinformował, iż PUP w Grudziądzu pozyskał dużo dodatkowych środków z rezerwy i dzięki temu mógł uruchomić dodatkowe programy na aktywizację części osób.

Radna **Elżbieta Piniewska** zapytała o klasy mundurowe. Ponieważ w powiecie inowrocławskim takie powstają już w kolejnych szkołach policealnych zapytała, czy są prowadzone badania gdzie absolwenci tych klas trafiają. Czy na studia, czy bezpośrednio do wojska, policji, czy też straży pożarnej? Wyraziła zaniepokojenie, że jest to kolejna moda, trend.

Radna **Silvana Oczkowska** wyraziła opinię, że ani pan dyrektor, ani młodzi ludzie nie są od tego żeby decydować o tym i mieć bezpośredni wpływ na to, czy i w jakiej branży będzie zatrudnienie i jakie będą kierunki kształcenia. Jest coś takiego jak polityka, m.in. oświatowa. Są osoby, które powinny nad tym pracować. W oparciu o dokument, który Sejmik uchwalił, tj. Strategię rozwoju województwa powinno się kierować wnioski do odpowiednich osób w rządzie. Wydawane są duże pieniądze na kształcenie młodych ludzi w zawodach nadwyżkowych. Powiedziała, że to my, dorośli fundujemy tym młodym ludziom dramat. Bo, czas po ukończeniu studiów, edukacji jest na zakładanie rodziny, dojrzewanie społeczne. Przypomniała również pytanie, które zadała podczas posiedzenia Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, czy do tego procenta osób bezrobotnych zaliczane są osoby, które wyjeżdżają do pracy za granicę? Powiedziała, że z informacji, które radni otrzymali wynika, że do 2011 r. wyjechało z naszego kraju ponad 100 tys. osób i one nie są uwzględnione w procencie tych osób bezrobotnych, a wiadomo, że najwięcej osób za granicę wyjechało w ostatnich latach. Dlatego chciałaby, aby radni tak realnie i rzetelnie podeszli do tego problemu, bo to dopiero warunkuje i będzie skutkowało tym, że ustalając przyczyny tego bezrobocia w naszym regionie, będzie można próbować skutecznie zapobiegać i nie tylko tworzyć nowe miejsca pracy, ale chronić te, które są teraz. Zauważyła, iż to, że rośnie teraz zatrudnienie, to nie w gospodarce, ale na urzędniczych stanowiskach, a gospodarka musi na to zapracować. Aby ten rozwój był rzeczywisty, faktyczny, to powinno się zadbać o to, aby to gospodarka tworzyła miejsca pracy i je utrzymywała.

Dyrektor **Artur Janas** odnośnie klas mundurowych powiedział, że odpowiedź jest jednocześnie prosta i skomplikowana, dlatego udzieli precyzyjnej odpowiedzi na piśmie. Ale krótko mówiąc, o tym decyduje budżet i to, czy będziemy mieli wojnę, czy nie. To, ilu będzie potrzebnych mundurowych, o tym decyduje państwo, politycy. Pan dyrektor wyraził jednak swoją opinię, iż jest to w tej chwili kwestia mody.

Oдноśnie pytania radnej Silwany Oczkowskiej powiedział, iż jego wizja gospodarki współczesnej świata jest taka, że przeżyje i rozwinie się ten, który użyje lepiej mózgu i będzie miał wymyślone coś tak nietypowego, że przebiję innych. Przyszła gospodarka światowa i ta, która już się zaczęła, to konkurencja mózgów. Tu już nikt, z pozycji rządu, nie może zadekretować, że będzie określona jakaś, np. konkretna produkcja butów, czy samochodów. To rynek będzie o tym decydował. My, na poziomie regionalnym powinniśmy pilnować, żeby nie były robione rzeczy absurdalne, bo robi się krzywdę dzieciom i sobie samym.

Przewodniczący obrad **Adam Banaszak** podziękował za udzielone odpowiedzi uznając, że taki poziom ogólności wystarczy, a gdyby było szczegółowe pytanie, to poprosił, aby zgłosić je na piśmie, lub w kularach.

Radna **Silvana Oczkowska** zwróciła uwagę prowadzącemu, że nie chce, aby jej głos był traktowany, jako dyskusja na poziomie ogólności. Wyjaśniła, że wyciągała konkretne wnioski z dyskusji zarówno z posiedzenia Komisji, jak i podczas sesji Sejmiku. W jej ocenie są to jej wnioski dotyczące przyczyn bezrobocia i sposoby skutecznego jemu zapobiegania. Poprosiła, aby tak jej głos został potraktowany.

Przewodniczący obrad **Adam Banaszak** powiedział, iż radna Silvana Oczkowska wypowiadała się bardzo szeroko i był to istotny głos w dyskusji.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. Sprawozdania z realizacji rocznego programu działalności Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie za 2013 r. (zał. nr 15), przygotowanego przez dyrektora KPODR Romana Sassa. Ze sprawozdaniem zapoznała się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Pytań ani uwag do przedłożonego materiału nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do pkt: Sytuacja społeczno-gospodarcza województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 16), którą przedstawił **dr Jan Stachowski**, kierownik Regionalnego Obserwatorium Terytorialnego. Z materiałem zapoznała się Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, iż pan kierownik tak przedstawił sytuację naszego województwa, że ten, kto by nie znał naszego regionu, to myślałby, że jest tu „kraina młkiem i miodem płynąca”.

Kierownik **Jan Stachowski** zaprotestował, że tego nie powiedział.

Radny **Stanisław Pawlak** przyznał, że tego bezpośrednio nie powiedział, ale nie powiedział również tego, co jest najgorsze w naszym województwie, bo wszędzie, jakoś w miarę dobrze, województwo się plasuje. Tam, gdzie jest źle, to pan kierownik mówił o województwach, gdzie jest dobrze. Ponadto zapytał, co to jest wskaźnik ubóstwa? Zapytał, czy pan kierownik jest autorem odpowiedzi na ostatnie jego wystąpienie podczas obrad Sejmiku – interpelację w sprawie sytuacji gospodarczej w województwie kujawsko-pomorskim. Nie zgodził się z тезami zawartymi w udzielonej mu odpowiedzi. Wyraził opinię, iż pan kierownik niejasno przedstawił dane dotycząca przeciętnego wynagrodzenia. Powiedział, iż nie wie, co to jest te 5 tys. zł w naszym województwie, a średnia 3032 zł. Jest to różnica 2 tys. zł. W sumie nasze województwo zajmuje w tej klasyfikacji 14 miejsce. Zapytał, dlaczego radnym podawane są takie dane, na które samorząd województwa nie ma w ogóle

wpływu? Co radni, jako samorząd województwa, mogą zrobić żeby wskaźniki województwa były lepsze? Powiedział, że nie usłyszał żeby prelegent kiedykolwiek wymienił słowo, np. Wielkopolska, bo radni chcieliby porównywać się do tych najlepszych, a nie do tych gorszych. Wyraził opinię, że należałoby wypunktować te zadania, które ma samorząd województwa, czyli Sejmik i Zarząd, bo, np. analizując tematy posiedzeń komisji zauważył, że radni zajmują się sprawami, na które nie mają wpływu. Zapytał pana kierownika, który przygotowując ten materiał przeanalizował wiele danych, o co radni mogą mieć pretensje do Zarządu Województwa, że te dane są takie, jakie są i co zrobił Zarząd, aby to poprawić. Wyraził opinię, że jeżeli tak będą przygotowane informacje, nie będzie mowy o innych województwach, o tym, co nie jest w kompetencji samorządu województwa, to posiedzenia Sejmiku będą krótsze.

Na koniec stwierdził, iż z przedstawionego materiału wynika, że rząd nie lubi i nadal nie lubi naszego województwa. Jako przykład zapytał, które drogi krajowe finansowane ze środków rządowych, były odbudowywane na terenie województwa w ostatnich latach. Stwierdził, iż poza autostradą A1 nie może podać innego przykładu. Temat stopnia wodnego we Włocławku ciągnie się od wielu lat, i rząd milczy, nic nie realizuje. Następna sprawa – reelektryfikacja, czyli bezpieczeństwo energetyczne państwa. Wyraził opinię, że w Strategii rozwoju województwa za mało miejsca poświęcono temu tematowi. Na przykładzie ostatnich wichur widać, jak poważne problemy są w energetyce, w tym w sposobie powiadamiania o awariach.

Radny **Wojciech Jaranowski** poprosił o rozesłanie radnym mailowo przedstawioną prezentację nt. sytuacji społeczno-gospodarczej województwa kujawsko-pomorskiego.

Kierownik **Jan Stachowski**: „Ubóstwo bada się w różnych aspektach. Bada się ubóstwo związane z poziomem egzystencji, czyli tzw. koszyk egzystencjalny. Bada się ubóstwo warunków życia. Bada się ubóstwo dochodowe. W tym przypadku został zastosowany wskaźnik, jako odsetek ludności w gospodarstwach domowych, w których wydatki nie przekraczają poziomu, które wyznacza – jest tu takie paradoksalne ujęcie, ale w tym jest pomysł - granica upoważniająca do pomocy społecznej. Każdego roku minister pracy i płacy wyznacza taką kwotę, na podstawie której osoby zainteresowane zwracają się o zasiłki różnego rodzaju. Im wyższy ten wskaźnik, tym gorzej. Z dokładną definicją można się zapoznać na naszej stronie, bo cały ten materiał jest tam zamieszczony. W 2006 r. ten wskaźnik dla Kujawsko-Pomorskiego był na poziomie 18%.

Wspomniał pan radny również, aby wyjaśnić interpretację, rozumienie badania Sedlak&Sedlak. Tu nie wyliczano przeciętnej, czy średniego wynagrodzenia, jako średniej arytmetycznej. Natomiast mediana jest też pewną średnią, czyli wartością środkową w szeregu uporządkowanym od najmniejszego do największego. Element zbioru, który zajmuje tę środkową pozycję wyznacza wartość średniej medianowej. W przypadku zbioru płac dla Kujawsko-Pomorskiego: 3807 wynagrodzeń zbadanych, uporządkowanych od najmniejszego do największego, i wynagrodzenie 1904 było tą pozycją medianową. W tym miejscu były właśnie te płace w okolicach 3,5 tys. zł. Jest to problem zastosowanej metody. Firma Sedlak&Sedlak zastosowała właśnie tę metodę analizy. Większość informacji zawartych np. w rocznikach statystycznych, dotyczących wynagrodzeń nie obejmuje wszystkich służb mundurowych płaconych z budżetu państwa. Nie obejmuje również mikroprzedsiębiorstw, tych które zatrudniają od 1-9 osób. Zawsze są jakieś wyłączenia, czyli nie są to informacje dotyczące całej populacji, całej tzw. gospodarki narodowej.

Pytanie pan radnego: kto przygotował odpowiedź na interpelację? Przyznam się, że nie bardzo wiem, ponieważ ja jestem na urlopie, dzisiaj również. O ile wiem, była to zbiorowa praca. Być może jest kilku autorów odpowiedzi na tę interpelację.

Co można zrobić, aby poprawić wskaźniki? W 2010 r., kiedy Państwo na tej sali zapoznawali się z raportem o stanie wykonania poprzedniej Strategii rozwoju województwa, jednym z głównych postulatów tegoż raportu było: przyspieszyć rozwój województwa kujawsko-pomorskiego. My musimy znaleźć czynniki, sposoby na przyspieszenie rozwoju. Pytanie jest, jak to zrobić? Po stronie samorządowej, wydaje mi się, że w zakresie kompetencji, które posiadają dzisiaj samorzady, robi się bardzo dużo. Większość samorządów lokalnych, jeżeli chodzi o sprawy rynku pracy, wprowadza masowo różnego rodzaju ulgi, zwolnienia podatkowe, przygotowuje tereny inwestycyjne. Za środki europejskie tereny te są uzbrajane. Dokonuje się ich przekwalifikowania wzbogacając je o pomoc publiczną w formule specjalnej strefy ekonomicznej. RPO jest tutaj tym podstawowym instrumentem. Cały szereg rzeczy jest robione. Natomiast, wydaje mi się, że sprawa sprowadza się to tego, że naprawdę w sferze gospodarczej, to samorzady mają wpływ bardzo niewielki. Mają wpływ mocno ograniczony i tutaj zrobić za wiele nie można. Dzisiaj Państwo mówcie, że dyrektor Janas mówi od lat to samo, ale on i tak dokonał wielkiej reformy. Tzn. zmienił format funduszu pracy z takiego mocno socjalnego na aktywizujący. W tej chwili blisko 65% środków z funduszu pracy idzie na aktywizację. Natomiast problem polega na tym, że trzeba zainteresować się pracodawcami, bo to oni tworzą miejsca pracy. I cała polityka gospodarcza powinna być ukierunkowana jednak na pracodawców tak, jak jest to w Republice Federalnej Niemiec.

Wydaje mi się, że potrzebna jest dalsza reforma ustrojowa, bo samorząd województwa w obecnej formule rzeczywiście jest bardzo ograniczony w zakresie kreowania polityki gospodarczej, bo nie dysponuje w tym zakresie odpowiednimi instrumentami. Dzisiaj robi, co może, w moim przekonaniu, dużo i dobrze. Natomiast w obszarze działań aktywizujących, uruchamiających gospodarkę, poza tym, co wynika z RPO, może niewiele”.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonego materiału nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do prezentacji projektu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 (zał. nr 17) wraz z raportem z ewaluacji ax-ante (zał. nr 18).

Informację na ww. temat przedstawił członek Zarządu **Michał Korolko**: „Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 wersja 3.0. To, co powiedziałem państwu na początku obrad, gdzie jesteśmy, mamy te opinie ciał krajowych. Teraz musimy wysłać dokument do Brukseli i rozpocząć bezpośrednio negocjacje z Komisją Europejską. Po konsultacjach społecznych do programu operacyjnego zaszły pewne istotne zmiany. Wcześniejsza 1 i 3 oś zostały połączone w jedną oś, która dotyczy rozwoju przedsiębiorczości i innowacyjności w regionie. Alokacja na tę oś, to jest 23% całego programu operacyjnego, czyli jest to największa, najbardziej zasobna oś w całym programie operacyjnym. To, co się też istotnie zmieniło, to wyłączenie: polityka terytorialna do tej pory była w odrębnej osi priorytetowej a teraz jest umieszczona w poszczególnych osiach priorytetowych i tam będzie miała swoją kopertę terytorialną. Kolejna istotna zmiana, tj. rozwój kierowany przez społeczność lokalną. To wcześniej było w wersji 2.0 RPO w jednej osi priorytetowej, która łączyła ze sobą środki Europejskiego Funduszu Społecznego

i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Dzisiaj mamy dwie odrębne osie, które nazywają się tak samo: rozwój kierowany przez społeczność lokalną finansowany z EFRR, czyli twarde inwestycje; i rozwój kierowany przez społeczność lokalną – oś finansowana z EFS. W ogóle szacujemy, że na obszary wiejskie w ramach RPO trafi około 33% całek alokacji. Przypomnę, alokacja jest to 1 901 mln EURO na przyszłą perspektywę, z tego 33%, według naszych szacunków, trafi na obszary wiejskie. Te dwie osie są dedykowane tylko obszarom wiejskim. Chociaż Konwent wójtów, do tego może warto się odnieść, był zaniepokojony, że dopuściliśmy do katalogu beneficjentów rozwoju lokalnego również miasta, ale tylko w zakresie EFS, bo nie możemy wyłączyć projektów, które będą polegały na tym, że w zdegradowanych dzielnicach miast, w ramach podejścia liderowskiego, będą tworzyć się trójstronne organizacje i będą realizowały miękkie projekty związane, np. z walką z ubóstwem w zdegradowanych dzielnicach miast. Myślę, że są to najistotniejsze zmiany dotyczące samej architektury RPO. Tu, w wyniku konsultacji społecznych trochę zwiększył się katalog beneficjentów, tzn. mamy taką filozofię, aby nikogo nie wykluczać i żeby ten katalog beneficjentów był na poziomie programu operacyjnego możliwie najszerszy. Jeśli będziemy chcieli adresować pewne konkursy do określonych grup beneficjentów, to będziemy to na poziomie kryteriów wyboru operacji regulować. Plus, pojawią się, też w wyniku tych konsultacji na zespole międzyresortowym, pewne nowe typy projektów, których do tej pory nie było w wersji 2.0. Np. taki voucher na opiekę nad dzieckiem do lat 3 (poza żłobkiem) dla osoby, zgodnie z nowelizacją ustawy, która dopuszcza takiego opiekuna dziennego dziecka do lat 3. Ministerstwo też chce, abyśmy to finansowali w ramach środków unijnych, jako przykład typu projektu, który wcześniej nie był uwzględniony w RPO.

Cały dokument dostępny jest na naszej stronie internetowej. Najbardziej problematyczna część tego dokumentu, jest to ZIT wojewódzki. Brakuje nam tam opisu dotyczącego zawartego porozumienia. Dlaczego jest związek pomiędzy ZIT a negocjowaniem RPO? Na to warto sobie odpowiedzieć. Otóż dlatego, że elementem RPO jest opis sposobu wdrożenia polityki terytorialnej w regionie. W przypadku prezentacji innych regionalnych programów operacyjnych, tu koledzy z innych województw prezentowali, że mają ZIT pomiędzy takim a takim miastem i struktura wygląda tak i tak. Ten opis musi się znaleźć, jako wsad do RPO. Brak tego wsadu, rzeczywiście, jest elementem, który utrudnia dalsze negocjowanie tego programu”.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, kiedy radni najwcześniej poznają listę projektów kluczowych w poszczególnych osiach priorytetowych?

Członek Zarządu **Michał Korolko**: „Jeśli chodzi o projekty strategiczne, bo tak są one nazywane w tej perspektywie, to mamy tu trzy źródła projektów strategicznych. Pierwsze źródło, są to projekty, które znajdują się w Kontrakcie Terytorialnym. To jest zastrzeżone np. dla obszaru szkolnictwa wyższego. Tzn. rząd zastrzega, że w ramach RPO będziemy mogli wspierać takie projekty szkół wyższych, co, do których nastąpi zgoda i porozumienie na poziomie podpisywania Kontraktu Terytorialnego. Czyli, niejako nastąpi automatyczne zassanie z Kontraktu Terytorialnego projektów strategicznych do RPO dla szkół wyższych. Drugie źródło, to są projekty realizowane w ramach ZIT-ów. To też są projekty o charakterze projektów strategicznych, czyli takie projekty, co, do których nastąpi porozumienie w ramach ZIT-ów i zostaną do nas zgłoszone, pozytywnie przejdą ocenę formalną i merytoryczną. Bo, trzeba pamiętać o tym, że ostatecznie za wybór operacji finansowania odpowiada instytucja zarządzająca, czyli Zarząd Województwa. Czyli, ta ocena formalna

i merytoryczna będzie dokonywana w Urzędzie Marszałkowskim, ale projekt będzie miał charakter projektu strategicznego, czyli nie będzie brał udziału w konkursie, tylko, jak będzie przygotowany, to będzie złożony. I rozważamy, planujemy przeprowadzać dla pewnych obszarów, dla których nie będziemy mieli projektów strategicznych ani z jednego ani z drugiego schematu, ogłoszenie naboru na wybór projektów strategicznych, który myślę, że powinien nastąpić w kwietniu. Mam tu np. na myśli obszar uzbrajania terenów inwestycyjnych. To były projekty kluczowe w tej perspektywie i też chcielibyśmy, aby to były projekty strategiczne w przyszłej perspektywie, żeby to nie były projekty konkurujące ze sobą w procedurach konkursowych. Wiadomo, że to nie jest tak, że dofinansowanie powinien otrzymać lepiej opisany projekt, tylko lepiej przygotowany teren inwestycyjny. Tak, że są takie obszary, w których planujemy dodatkowo uruchomić takie nabory. Ale, to nie są wszystkie obszary RPO. Natomiast nie odpowiem dzisiaj państwu na pytanie, jakie będą to konkretne obszary tylko, jako przykład podałem uzbrajanie terenów inwestycyjnych”.

Radna Elżbieta Krzyżanowska: „Panie marszałku, powiedział pan o Kontrakcie Terytorialnym i inwestycjach dla wyższych uczelni. Chciałam zapytać jak, tak naprawdę, toczą się te rozmowy, ponieważ uczelnie wyższe przygotowały fiszki projektowe w ramach konsorcjum. W tej chwili zmieniły się zasady. Pracują nad nimi. Natomiast okazuje się, że poziom dofinansowania inwestycji dla naszego województwa, jest to 50%. Czy jest to tylko dla naszego województwa? Czy zastanawialiście się państwo, jak rozwiązać ten problem, ponieważ żadna uczelnia, z tego, co mi wiadomo, nie jest w stanie sfinansować inwestycji dokładając własne 50%? Ponieważ nie wchodzi tu w grę inne źródło, np. z budżetu państwa, czy z poziomu marszałka. Wydaje mi się, że jest to, więc, pewien problem, nad którym należałoby się pochylić. W tej chwili wśród beneficjentów zapanowała lekka panika. Wszyscy zastanawiają się, co z tym zrobić. Czy macie państwo jakiś pomysł na rozwiązanie tego?”

Radny Leszek Pluciński zapytał marszałka, czy próbował, lub ma już konkretne dane, aby przedstawić symulację, jaki będzie podział w tych środkach na instrumenty zwrotne i bezzwrotne? Szczególnie dotyczy to przedsiębiorców, bo domyśla się, że w zakresie inwestycji samorządowych, generalnie wydatków samorządowych, będą dominowały, albo wyłącznie występowały, bezzwrotne. Zwrócił uwagę, że jak mantrę powtarza się, że chce się rozwijać innowacyjność, badania i rozwój, coś, co w swojej definicji ma ryzyko. Dlatego zastanawia się, na ile te programy będą dla przedsiębiorców atrakcyjne, skoro będą z instrumentami zwrotnymi. Zapytał marszałka, czy ma takie dane? Czy próbował to jakoś określić?

Radny Jan Wadoń: „Pytanie zasadnicze, w kontekście jeszcze dyskusji wcześniejszej, jaki jest aktualny status RPO z punktu widzenia ZIT-u? Kiedy przewidujecie odblokowanie? Drugie pytanie. Jesteście po spotkaniach powiatowych w kontekście polityki terytorialnej. Jak po tych spotkaniach oceniacie szanse powodzenia tego przedsięwzięcia, czyli polityki terytorialnej na poziomie powiatów na tyle, na ile można dziś oceniać? Wychodzę może trochę do przodu, już bardziej do uszczegółowienia w przyszłości, odnośnie tego rozwoju kierowanego przez społeczność lokalną. Tu prośba jest taka, żebyście bardzo uważali, żeby tego instrumentu nie doprowadzić do takiego absurdu, do jakiego ministerstwo rolnictwa doprowadziło małe projekty. Bo tu takie zagrożenie widzę”.

Członek Zarządu Michał Korolko: „Jeśli chodzi o poziom dofinansowania, nie jest to kwestia przesądzona. Z uwagi na to, że umowa partnerstwa, czyli ten dokument, który negocjuje rząd z Komisją Europejską, przewiduje możliwie najwyższy poziom dofinansowania ze środków unijnych

we wszystkich działaniach. Taki jest zapis umowy partnerstwa. Komisja Europejska, która pomimo tego, że rozporządzenie dopuszcza 85%, kwestionuje z automatu, niejako próbę ograniczenia wkładu krajowego w projekty współfinansowane ze środków unijnych. I to jest jeden z trudniejszych punktów negocjacyjnych. Tzn. Komisja Europejska widzi, że są obszary, gdzie poziom dofinansowania powinien być niższy. Czym się te negocjacje zakończą, nie jest jeszcze przesądzone. Mam nadzieję, że ten poziom dofinansowania będzie mógł być wyższy. My taki, w naszym RPO też zakładamy, że będzie do 85%. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że będzie problem z wygenerowaniem wkładu własnego, bo ten wkład własny musi pochodzić, w przypadku uczelni wyższych, z budżetu państwa.

Jeśli chodzi o instrumenty zwrotne i bezzwrotne, to na szczęście na poziomie RPO do każdej osi piszemy założenie, że instytucja zarządzająca zakłada możliwość stosowania instrumentów zwrotnych. Do wszystkich. Również do samorządowych. Nie mamy szczegółowych danych z uwagi na to, że zastosowanie instrumentów zwrotnych musi być poprzedzone wykonaniem takiej ekspertyzy ewaluacji ex-ante, co do potrzeb rynkowych, na tego rodzaju instrumenty, w poszczególnych sektorach. Pierwszy przetarg, z powodu braku ofert, nam nie wyszedł. Już teraz jesteśmy po drugim postępowaniu, i właśnie zawieramy umowę z firmą zewnętrzną, która dokonam nam takiej ewaluacji. Zakładamy, że instrumentów zwrotnych, w przyszłej perspektywie finansowej, będzie więcej. Przede wszystkim, dla rozwoju przedsiębiorczości nie związanej z innowacjami, powinny być li tylko i wyłącznie instrumenty zwrotne, bo, jak było to prezentowane ostatnio na komisji w piątek, większość przedsiębiorców, którzy realizują projekty z działania 5.2.2, takich prostych inwestycji produkcyjnych nie związanych z innowacjami deklaruje, że bez pieniędzy unijnych pewnie też by tę inwestycję zrealizowała, tylko może trochę później, dłużej. Dla nas jest to jasny sygnał, że w tym obszarze powinniśmy posługiwać się tylko i wyłącznie instrumentami zwrotnymi po to, żeby ten kapitał dłużej pracował. W obszarze innowacji, rzeczywiście myślę, że jeśli nie instrumenty dotacyjne, to na pewno jakieś instrumenty mieszane. Czyli połączenie instrumentu zwrotnego z instrumentem bezzwrotnym. To, co w tej perspektywie, co do zasady jest zakazane, w przyszłej będzie dopuszczone. Jednoznacznie nie przesądzałbym kwestii, że dla samorządów będziemy oferować dotacje bezzwrotne, bo poważnie rozważamy to, aby część inwestycji o charakterze komunalnym, zwłaszcza takich, które generują przychód u beneficjenta, jednak realizować w postaci instrumentów zwrotnych, choćby z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

Formalny status RPO jest taki, że nie ma on pozytywnej opinii komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego. Ma pozytywną opinię rady działalności pożytku publicznego i ma pozytywną, warunkową opinię zespołu międzyresortowego, a ten warunek jest warunkiem zawieszającym, czyli zawarcie porozumienia pomiędzy miastem Bydgoszczą i Toruniem. To jest warunek, który zawiesza pozytywną opinię tego zespołu, bo w pozostałej części RPO został zatwierdzony. Co do polityk terytorialnych, to niestety, na to pierwsze pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo nie biorę bezpośrednio udziału w spotkaniach powiatowych. Nie mam tej wiedzy i nie mam na dzisiaj przygotowanego takiego materiału. Bezpośrednio, bardziej zaangażowałem się w rozwój kierowany przez społeczność lokalną. Rzeczywiście, zależy mi na wypracowaniu pewnych, modelowych wręcz rozwiązań i procedur, które będą przystępne. Zależy mi na tym, bo jesteśmy jedynym województwem, które to realizuje i chciałbym, aby to było marką naszego województwa. Że będziemy mogli ten rozwój lokalny pokazać wszystkim innym regionom, że można to robić, i robić

to sprawnie. Spotykałem się z lokalnymi grupami działania w tej sprawie, nie dalej niż dwa tygodnie temu. Lokalne grupy działania przyjmują do wiadomości jeden fakt zasadniczy, że oprócz PROW dostaną pieniądze EFRR i EFS, aczkolwiek my będziemy tam bardziej widoczni, jako Urząd Marszałkowski – w sensie współpracy ex-ante, czyli na etapie wyłaniania projektów, kontraktowania. To nie może wyglądać tak, jak dzisiaj, że lokalna grupa działania dokonuje wyboru i potem my - Urząd Marszałkowski - dostaje wszystko na stół i albo coś zatwierdza, albo nie. Tylko my, w tych procesach budowania strategii i wyboru projektów musimy uczestniczyć od samego początku. Czy lokalne grupy działania postrzegają to, jako kontrolę, nadzór? Nie interesuje mnie to. Ale tak to musi wyglądać, żeby to zostało zrealizowane w województwie. Wydaje mi się, że koledzy z lokalnych grup działania przyjęli to do wiadomości i rozumieją, że tak dla wszystkich będzie sprawniej, zwłaszcza w zakresie nie powielania tych samych czynności. Bo, dzisiaj my się wykładamy z małymi projektami dlatego, że to samo robi lokalna grupa działania i to samo robi Urząd Marszałkowski. W związku z tym Urząd Marszałkowski musi wejść wcześniej, żeby razem z lokalną grupą działania przechodzić pewne procedury”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. Sprawozdania z działalności Biura Informacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Brukseli (zał. nr 19). Przedłożoną informację pozytywnie zaopiniowała Komisja Współpracy Międzynarodowej i Promocji Województwa.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, iż rozumie, że w tej chwili Biuro w Brukseli obsługuje również Kujawsko-Pomorskie Samorządowe Stowarzyszenie „Europa Kujaw i Pomorza”. Zapytał, ile osób jest zatrudnionych w tym Biurze? Jaki jest plan odnośnie staży? Zwrócił uwagę, iż w ubiegłym roku miał zostać rozstrzygnięty konkurs na dyrektora tej placówki i do dnia dzisiejszego jeszcze to nie nastąpiło. Zapytał, jakie są dalsze plany z tym związane?

Członek Zarządu **Michał Korolko**: „Jeśli chodzi o etatyzację w Biurze w Brukseli, to ona się nie zmieniła. To znaczy, jest na stanowisku dyrektora Biura zatrudniona pani Beata Skowrońska. Przybyło jej trochę obowiązków, ale radzi sobie zwłaszcza, że ma tutaj wsparcie z kraju. Przybyło jej obowiązków, w związku z tym, że rzeczywiście obsługuje to Stowarzyszenie, o którym mówił pan radny, do którego państwo też zechcieliście wyrazić wolę przystąpienia. W ubiegłym roku, w ramach tego Stowarzyszenia, odbyło się 6 wizyt studyjnych do Brukseli. Biuro jest w to poważnie zaangażowane, bo do zadań Biura należy ułożenie i realizacja całego programu merytorycznego. Czyli, zapraszanie osób, prelegentów, organizacja prelekcji. Myślę, że pani dyrektor dobrze sobie z tym wszystkim radzi. Poza tym są stażyści. Członkowie Stowarzyszenia mają prawo delegować osoby na staże. Tutaj Stowarzyszenie zwróciło się do naszych deputowanych, do Parlamentu Europejskiego i udało się taką współpracę nawiązać z panem posłem Zemke i panem posłem Zwiefką. Czyli stażysta jest miesiąc w biurze w Parlamencie Europejskim i miesiąc w biurze regionalnym. Dwie osoby były w roku ubiegłym i dwie osoby są obecnie. Czyli ten program stażowy też jest realizowany. Co, do planów na ten rok, to rzeczywiście kontynuacja współpracy ze Stowarzyszeniem, czyli ta działalność informacyjno-promocyjna. Odnośnie ogłaszania konkursu na dyrektora Biura, to nie czuję się w tej sprawie upoważniony do udzielenia odpowiedzi, gdyż to marszałek województwa organizuje pracę Urzędu Marszałkowskiego, a Biuro w Brukseli jest częścią Urzędu Marszałkowskiego”.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonego sprawozdania nie zgłoszono.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Bober.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Budżetu i Finansów, w sprawie:

- zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2026 – druk nr 19/14 (zał. nr 20),

- zmiany budżetu województwa na rok 2014 – druk nr 20/14 (zał. nr 21), do których uzasadnienie przedstawił skarbnik **Paweł Adamczyk**.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Pan skarbnik, wprowadzając nas do zagadnienia, użył takiego sformułowania, że: zadania nie zostały wykonane w 2013 r., powstała nadwyżka. W związku z tym prosiłbym o podanie, jakie zadania nie zostały wykonane i dlaczego? Jak się zamknęły na koniec roku dochody, wydatki i jaki jest deficyt budżetowy? Powtarzają się znowu działania, których byliśmy już świadkami, że przyjmuje się wysoki budżet tak, jak w roku ubiegłym, a później się go nie realizuje, oszczędzając na wydatkach po to, aby wypracować nadwyżkę budżetową. Nie wiem, dlaczego. Jak zwykle, przyjdzie czerwiec i ręce większości podniosą się na pewno za absolutorium, ale my powinniśmy, jak gdyby, czuć się odpowiedzialnymi za realizację poszczególnych zadań. I jeżeli zadania nie są realizowane i mówi to skarbnik województwa, to ja już bym bardziej wnikliwie poddał analizie to, co otrzymamy w sprawozdaniu budżetowym za rok 2013. Przychodzi rok 2014, trzeci miesiąc realizacji, zwiększamy dochody, zwiększamy wydatki, czyli zwiększamy niedobór do 37 700 tys. zł, ale znowu zmniejszamy realizację niektórych zadań. Jestem członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i już nie raz mówiłem, że takie zasadnicze zmiany, które dotyczą działu 010 – rolnictwo i łowiectwo, powinniśmy dokonać oceny także na posiedzeniu branżowych komisji, a w tym przypadku Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo odstępujemy od zadań z roku bieżącego. Mianowicie, melioracje szczegółowe zmieniamy w kilku miejscach - 492 tys. zł; melioracje użytków rolnych: 1 260 tys. zł Bukowiec - Świecie, 958 tys. zł Kruszyn III, 1 032 tys. zł Halin - Ruszkowo, 3 300 tys. zł - przebudowa wału przeciwpowodziowego Niziny Nieszawskiej; odstępujemy od melioracji gruntów rolnych Iłowo, itd. Mimo, że na melioracje dajemy bardzo mało pieniędzy, coraz mniej, to jeszcze przy pierwszej zmianie budżetu wykreślamy poszczególne zadania. To nie jest dobra praktyka i nie powinniśmy, moim zdaniem, tak tego robić.

Sprawa druga, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to informatyka. Nadal zostawiamy 121 mln zł. Jak my to skonsumujemy? Bo, zawsze, gdy zbliżamy się do końcówki roku zdejmujemy z informatyki 80-100 mln zł. Przez to, bo jest to taki bufor, gdzie Zarząd Województwa wie, że nigdy nic złego się z budżetem nie stanie, bo jeżeli będzie źle, to mamy pieniądze w dziale informatyka. I zamiast wykonywać zadania związane z informatyzacją, to się tych zadań z roku na rok, nie wykonuje.

Ostatni przykład, w dziale 750 zwiększa się planowane wydatki o 136 tys. zł – zagospodarowanie terenu przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego. Nie często jestem przed wejściem głównym budynku z uwagi na trwające prace, ale dzisiaj tam byłem i nie wiem, czy fontanna działa, czy nie. Już nie raz mówiłem z tego miejsca, to jest przykład inwestycji wojewódzkiej, jak nie powinno się realizować inwestycji. I jeszcze zwiększamy wydatki na pokrycie kosztów wykonania podjazdu dla osób niepełnosprawnych. Przepraszam bardzo, to co? To ten projekt nie przewidywał

podjazdu dla osób niepełnosprawnych? To w takim razie mam prawo przypuszczać, że nie było także pozwolenia na budowę, bo dzisiaj się nie otrzyma takiego pozwolenia, jeżeli nie ma podjazdu dla osób niepełnosprawnych. To jest fatalny przykład, że my dzisiaj dajemy pieniądze, które powinny być zaplanowane w ramach prowadzonej inwestycji. Jestem za tym, aby ten podjazd był, ale on powinien być wykonany już w ramach inwestycji. To teraz znów będzie się przekuwać, bo komuś się przypomniało o podjeździe dla niepełnosprawnych, a Sejmik musi na ten cel zapewnić wydatki? To, co dzieje się w budżecie, to zaakceptować, moim zdaniem, takim lekkim podniesieniem ręki nie można”.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak**: „Chciałbym zapytać o kontekst, bo tak, jak zrozumiałem, największa kwota dotycząca przesunięć inwestycyjnych dotyczy Portu Lotniczego. Jest to 21 mln zł. Wiem, że inwestycje tam postępują i rzeczywiście wszystko idzie naprzód. Jest to realizowane systematycznie, jak rozumiem, dobrze. Ale, cały sens tych inwestycji jednak zmierza do tego, aby ten Port Lotniczy był portem skomunikowanym ze światem. Warto w to inwestować, warto na to przeznaczать środki, ale tylko pod tym warunkiem. Tymczasem pojawia się pytanie, dla mnie bardzo istotne, czy rzeczywiście jest szansa na skomunikowanie tego portu ze światem, w sensie dostępności do jakiegokolwiek portu lotniczego, do jakiegokolwiek hubu, o co zawsze pytam? Czy jest możliwość i czy jest pewne to, że port ten będzie skomunikowany z Warszawą, umożliwiając wyloty w jakiegokolwiek kierunku świata?”

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Jeżeli chodzi o wykonanie ubiegłego roku, to dochody zostały wykonane na poziomie 97,06%, tj. 755 808 tys. zł, wydatki na poziomie 91,78%, tj. kwota 742 tys. zł, z tego wydatki bieżące na poziomie 93%, a wydatki majątkowe na poziomie 89%. Pozwolę sobie nie odpowiadać, jakie zadania nie zostały wykonane, ponieważ jest w trakcie przygotowania sprawozdanie z wykonania budżetu roku 2013, które zostanie 31 marca br. przedłożone do Kancelarii Sejmiku. Myślę, że pan radny to zrozumie, że nie będę teraz wymieniał wszystkich zadań i na jakim poziomie zostały wykonane.

Zmiany w zakresie melioracji. Proszę zwrócić uwagę, na str. 9 jest zapisane, że nakłady na melioracje nie ulegają zmianie. Plan przed zmianą w dziale 010 był 45 649 846 zł i po zmianach jest ta sama kwota. Jaka jest sytuacja? Następuje przyspieszenie w zakresie Sartowic. Proszę zwrócić uwagę, że w Sartowicach następuje zwiększenie o 8 457 tys. zł. Żeby można było dokonać przyspieszenia tych robót musieliśmy na chwilę obecną zdjąć finansowanie w ramach PROW i przesunąć to finansowanie w pozostałych zadaniach tam, gdzie faktycznie nie ma obowiązku w chwili obecnej płatności, na rok następny. Mam zapewnienie, bo już dostałem dokumenty, które są odnośnie podziału rezerwy z budżetu państwa, i będziemy wprowadzać kolejne środki, podejrzewam, że w miesiącu kwietniu, albo w miesiącu maju, na melioracje. Jest to kwota rządu 15 lub 20 mln zł. Natomiast, w chwili obecnej, aby nie wstrzymywać Sartowic przenosimy te 8,5 mln zł z pozostałych zadań po to, aby to się wyrównało.

Jeżeli chodzi o plac przed Urzędem, to ja nie będę się wypowiadał w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o Port Lotniczy, to prowadzone są prace w zakresie uruchomienia kolejnych połączeń. Mam nadzieję, że będą one uruchomione”.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak** zwrócił uwagę, że teraz nie ma żadnych połączeń z żadnym hubem w Europie ani z Warszawą. Więc, to nie są kolejne połączenia. Powiedział,

iż wreszcie liczy na pierwsze połączenie tego Portu z jakimikolwiek liniami lotniczymi, tymi tradycyjnymi, tymi kursującymi na trasach europejskich i światowych, bo w tej chwili są tylko połączenia czarterowe i tanie linie lotnicze.

Radny **Stanisław Pawlak** podziękował panu skarbnikowi za odpowiedź. Poprosił, aby przygotowując sprawozdanie z wykonania budżetu województwa za 2013 r., wymienione zostały te zadania, które nie zostały wykonane. Wówczas radnym będzie łatwiej czytać przedłożone sprawozdanie, aby dokonać oceny. Zwrócił uwagę, iż pan skarbnik nie odpowiedział na pytanie dotyczące informatyki, tj. możliwości wykorzystania pieniędzy zapisanych w tym dziale.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** powiedział, że według informacji, które ma z departamentu merytorycznego, te zadania mają zostać wykonane w roku bieżącym. Dodał, że nie ma tam wielkich środków własnych, gdyż są to wszystkie projekty unijne z maksymalnym dofinansowaniem na poziomie 80-85%. Następnie przeprosił radnego Adama Banaszaka za przejęzyczenie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania uchwał:

- druk nr 19/14; wynik głosowania 18 „za”, 0 przeciw, 3 wstrzymujące; radny Janusz Niedźwiecki zgłosił o odnotowanie w protokole jego głosu „za”, gdyż aparatura elektroniczna nie zapisała jego głosowania, stąd wynik: 19 „za”, 0 przeciw, 3 wstrzymujące,

- druk nr 20/14; wynik głosowania 19 „za”, 0 przeciw, 3 wstrzymujące.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez komisje, do których radni nie wnieśli żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Nieszawa - druk nr 15/14 (zał. nr 22); wynik głosowania 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Żnin - druk nr 18/14 (zał. nr 23); wynik głosowania 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwał.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie udzielenia w roku 2014 dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 13/14 (zał. nr 24).

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, czy będzie druga tura naboru wniosków? Zwrócił uwagę, że na 153 złożone wnioski, 33 nie spełniły wymogów formalnych. Wie, że były takie sytuacje, jak np. w przypadku parafii w Orlu w gminie Topólka, gdzie zawiniła poczta. Zwrócił uwagę, iż w zasadach przyznawania dotacji jest określone, że decyduje data wpływu do Urzędu Marszałkowskiego, podczas gdy można byłoby dopisać, że w przypadku wniosków wysłanych pocztą, decyduje data stempla pocztowego. Wówczas takich przypadków by nie było. Dodał, że wniosek ten spełnia wszystkie inne wymogi, oprócz tego, że przyszedł dwa dni po terminie. Dlatego wyraził opinię, że należy dać szansę tym wnioskom w drugim naborze.

Radna **Silvana Oczkowska** również zawnioskowała o ogłoszenie drugiego naboru. Poinformowała, iż taki właśnie wniosek złożyła Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zwróciła uwagę, że większość wniosków, które nie zostały zakwalifikowane z tych 33, to są kontynuacje prac, które robione były w latach ubiegłych, a ich zakres rzeczowy zalicza się do wymaganych kryteriów. Problem wyniknął z niedostarczeniem wymaganych dokumentów, takich jak np. oświadczenie

o nieprowadzeniu działalności gospodarczej, czy też zabrakło pieczętki konserwatora zabytków, które w rzeczywistości są. Wyraziła opinię, iż wnioskodawcy ci dostarczyliby wymagane dokumenty, a województwo zyskałoby kolejne wartościowe obiekty.

Przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Elżbieta Krzyżanowska** powiedziała, że uchwała ta zawsze wywołuje dużo emocji, bo oznacza, że potrzeby są ogromne. Mimo, że samorząd województwa przeznacza duże środki na ten cel, to jednak zawsze ich brakuje. Przyznała, że beneficjenci popełniają błędy. Komisja zwraca jednak uwagę na to i zawsze prosi Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego, żeby jednak pracownicy wcześniej przeglądali składane wnioski i pomagali beneficjentom. Najczęściej są to parafie, gdzie nie ma osób, które potrafią takie wnioski pisać. Wyraziła opinię, że jednak bardzo dużo udaje się zrobić. To, że udaje się to realizować w ramach programów wieloletnich, to też jest duży sukces, bo daje pewne gwarancje, że prace rozpoczęte będą dalej kontynuowane, a to daje szansę na ich zakończenie. Poinformowała, że Komisja ten projekt uchwały zaopiniowała jednogłośnie pozytywnie.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Chcemy rzeczywiście uruchomić jeszcze dodatkowy nabór, ale warunkujemy to od możliwości finansowych. Szkoda, że te odrzucone projekty w ocenie formalnej nie przeszły tej procedury. Ponieważ uruchomienie kolejnej transzy środków unijnych na ten cel wymaga z naszej strony, już w stanie kończenia obecnego programu operacyjnego, czyszczenia go, wielkiej ekwilibrystyki. To nie są proste procedury. Ogłaszanie konkursów w takiej sytuacji, kiedy praktycznie powinniśmy zamykać osie i przygotować się do rozliczenia całego programu operacyjnego, nie jest prostą sprawą. Liczę, że być może uda się pozyskać dodatkowe wsparcie z budżetu województwa. Nie chcielibyśmy jednak naruszać cienkiej linii równowagi budżetowej, którą udało nam się na ten rok wypracować i zaplanować w budżecie na 2014 r. dzisiejsze, chociażby decyzje, np. o podwyższeniu kapitału dla Portu Lotniczego o 21 mln zł. Są one bardzo dużym obciążeniem. Chcemy w tym roku zrealizować ten plan finansowy, aby nie przenosić tych zobowiązań na lata następne, bo w kolejnych latach będą pieniądze równie potrzebne, równie ważne na wkład własny do kolejnych projektów już z nowej perspektywy finansowej. I tak balansujemy cały czas z tymi pieniędzmi. Sądzę jednak, że jakieś rozwiązanie uda się szybko zaproponować i te projekty, które nie znalazły się na liście dofinansowania dzisiaj, takowe uzyskają. Myślę, że w ciągu dwóch tygodni coś zaproponujemy”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podał uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez komisje, do których radni nie wnieśli żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie zmiany statutu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy - druk nr 12/14 (zał. nr 25); wynik głosowania 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Rady Społecznej Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy - druk nr 16/14 (zał. nr 26); wynik głosowania 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie określenia ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy maku i konopi włóknistych oraz rejonizacji tych upraw w roku 2014 - druk nr 11/14 (zał. nr 27); wynik głosowania 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Policealnej Pracowników Służb Społecznych w Toruniu - druk nr 14/14 (zał. nr 28); wynik głosowania 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie uzgodnienia projektu podziału województwa wielkopolskiego na obwody łowieckie - druk nr 17/14 (zał. nr 29); wynik głosowania 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnym punktem porządku obrad był: Raport z wykonania w 2013 r. „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim do roku 2016” (zał. nr 30) pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisję Promocji i Ochrony Zdrowia.

Pytań ani uwag do przedłożonego materiału nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał w sprawie nadania odznaczeń honorowych.

Przewodniczący Komisji Wyróżnień Honorowych **Jacek Gajewski** przedstawił radnym uzasadnienia uchwał przyznających: Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego prof. Stefanowi Kościeleckiemu – druk nr 4/14 (zał. nr 31) oraz Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego Galerii i Ośrodkowi Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu – druk nr 5/14 (zał. nr 32).

Pytań ani uwag do przedłożonych projektów uchwał nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego druk nr 4/14; wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 5/14; wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Kolejnym punktem porządku obrad było przyjęcie stanowiska w sprawie upełnolnienia rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne - projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego (zał. nr 33).

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Wojciech Jaranowski** poinformował, iż przewodniczący wszystkich Klubów Radnych Sejmiku spotkali się podczas przerwy w obradach i uzgodnili treść stanowiska, jako wspólne, zmieniając jego tytuł na: *w sprawie sprzedaży ziemi gospodarstwom rodzinnym z zasobów Skarbu Państwa*. Zaproponował, aby z uwagi na to, że w Sejmie trwają prace nad ustawą, stanowisko przekazać również Premierowi RP i Marszałkowi Sejmu RP. (zał. nr 33a)

Pytań ani uwag do stanowiska nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik przyjął stanowisko jednogłośnie.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** powitał przybyłego na obrady Sejmiku posła na Sejm RP Zbigniewa Sosnowskiego. Przystąpił do realizacji pkt: Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. (zał. nr 34)

Nikt z radnych nie zgłosił uwag.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji punktu 28 porządku obrad, tj. Interpelacje i zapytania Radnych.

Radny **Wisław Żurawski** ponownie złożył interpelację w sprawie kopalni żwiru „Żwirownia Górna Grupa XIX” z prośbą o uzupełnienie o odpowiedź na dwa zapytania.

Radna **Elżbieta Krzyżanowska** oraz radna **Ewa Łapińska** złożyły interpelację w sprawie dodatkowego doposażenia Kliniki Medycyny Matczyno-Płodowej, Ginekologii i Neonatologii w Wielospecjalistycznym Szpitalu Miejskim im. dr Emila Warmińskiego SPOZOZ w Bydgoszczy w ramach programu doposażenia oddziałów położniczych.

Radna **Elżbieta Krzyżanowska** powiedziała, że w lutym tego roku Rada Miasta Bydgoszczy podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie przez Miasto Bydgoszcz wspólnie z Województwem Kujawsko-Pomorskim spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Plac Teatralny”. Spółka ma być odpowiedzialna za przygotowanie placu budowy i wybudowanie wielofunkcyjnego centrum kreatywności artystycznej, a potem ma się zajmować zarządzaniem tym obiektem, udostępnianiem jednostkom kultury. Zapytała, czy to jest jednostronna uchwała? Czy Sejmik również będzie taką uchwałę podejmował? Czy rozmowy w tej sprawie się toczą? Wiadomo, że to zadanie jest wpisane do Strategii rozwoju województwa, ale na Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie było dotąd rozmowy na ten temat, stąd pytanie o stan faktyczny tej sprawy.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do świadczenia usług przez Arrivę na trasie Włocławek-Kaliska Kujawskie w Gminie Lubień Kujawski. Z informacji pasażerów wynika, że Arriva nie zatrzymuje się na żadnym z przystanków od Włocławka do Lubienia Kujawskiego, tj. na odcinku 30 km. Mieszkańcy narzekają, że nie mogą do tego pociągu wsiąść. Tak jest faktycznie. Dodał, że rozmawiał z dyrektorem Departamentu Transportu Publicznego panem Bartoszem Nowackim, który potwierdził, że niektóre kursy z uwagi na to, że muszą dojechać na określony czas do Aleksandrowa z młodzieżą do szkół, wyłączyły możliwość zatrzymywania się także w drugą stronę od Lubienia do Włocławka. Zwrócił uwagę, że jeżeli należy dowieźć młodzież do szkół, to trzeba to tak zorganizować, aby także zabrać po drodze młodzież, która dojeżdża do szkół do Włocławka. Kursowanie pociągu na linii tylko po to, aby przejechać od Lubienia, czyli od Kalisk do Włocławka, bez efektu, czyli bez zabierania po drodze pasażerów jest nieefektywne.

Powiedział również, że od dłuższego czasu trwa wymiana zdań między Radnymi Województwa, Starostą Powiatu Włocławskiego a Marszałkiem Województwa w sprawie drogi wojewódzkiej nr 265, od Brześcia Kujawskiego do Kowala i dalej do granicy województwa mazowieckiego, czyli w kierunku Gostynina. Droga miała już być budowana w roku 2009 i była ujęta w budżecie. Każdego roku to zadanie było przesuwane, a dziś jest rok 2014. Odpowiedzi, jaką uzyskał Starosta Powiatu Włocławskiego Kazimierz Kaca od wicemarszałka Dariusza Kurzawy, nie można zaakceptować, gdyż tak w niej napisano, jakby nic do tej pory w sprawie drogi się nie robiło i nie działa, a przecież w każdym roku była wpisana do budżetu. Poprosił, aby marszałek zainteresował się tą kwestią i udzielił merytorycznej odpowiedzi.

Dodatkowo zapytał o drogę wojewódzką nr 269 oraz nr 270, które miały być projektowane w roku 2014 i 2015. Zapytał, czy wyłoniona firma z Poznania, podjęła już pracę na tych drogach? Czy trwa przygotowanie do nowego okresu finansowania, aby te dwie kolejne drogi, oprócz drogi nr 265, także przebudować?

Przypomniał, że marszałek uczestniczył wspólnie z radnymi z tamtego okręgu wyborczego na sesji zwołanej przez trzech Przewodniczących Gmin. Wówczas padły takie przyrzeczenia. Zapytał, jak aktualnie wygląda stan prac nad tymi projektami?

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział, że rzeczywiście tak było. Dodał, że zostaną wyjaśnione wszystkie te wątpliwości i udzieli odpowiedzi na piśmie.

Oдноśnie połączenia Włocławek - Kaliska Kujawskie powiedział, że podziela zdanie, że nie można tak ustalić rozkładu jazdy Arrivy, aby się po drodze pociągi nie zatrzymywały i nie zbierały pasażerów. Zawsze narzeka się, że nie ma podróźnych w pociągach. A tu chcą wsiąść, ale nie mogą, bo się pociąg nie zatrzymuje. Sądzi jednak, że problem może być głębszy. A mianowicie w specyfikacji, na podstawie, której Arriva tam jeździ. Każde zatrzymanie składu i jego uruchomienie z peronu, to są dodatkowe koszty dla przewoźnika. Jeśli w specyfikacji nie było tego zatrzymania, to Arriva zażąda za to dodatkowych pieniędzy. Dodał, że sprawa zostanie wyjaśniona i w miarę możliwości załatwiona pozytywnie.

Oдноśnie spółki „Plac Teatralny” w Bydgoszczy wyjaśnił: „Jest przygotowana odpowiedź w tej sprawie do Prezydenta Miasta Bydgoszczy. Rzeczywiście umawiano się na powołanie wspólnej spółki w celu przygotowania koncepcji, a potem realizacji projektu. Z naszej strony nigdy nie było mowy o zagospodarowaniu Placu, ale o utworzeniu Centrum Kongresowo-Festiwalowego w celu kontynuowania Festiwalu Camerimage w Bydgoszczy. Było też mowa o nieprzeciętnej architekturze, która miałaby tam powstać z racji właśnie na lokalizację. Tutaj nasze zaangażowanie jest takie, że po pierwsze, mamy tam grunt, który dziś jest w dyspozycji Opery Nova. Więc w tym zakresie stroną dyskusji w negocjacjach, co do zagospodarowania tego terenu musi być dyrektor Opery. Jest tam parking i dyrektor będzie chciał go mieć, np. podziemny, ale musi w całym tym procesie uczestniczyć. Po drugie, nasze zaangażowanie, nigdy tego nie kryliśmy, nie będzie zaangażowaniem finansowym, a jeśli - to gruntowym. Grunt, kiedy już będzie znany ostateczny cel spółki i metody realizacji, po wcześniejszych uzgodnieniach, wprowadzimy do tej spółki, jako nasz kapitał. Jednocześnie w tej procedurze chyba trochę zapomniano o nas, bo Rada Miasta podjęła uchwałę, którą zapomniła trochę z nami skonsultować. My stworzyliśmy specjalny zespół do przygotowania całej procedury. I w pewnym momencie nasze uzgodnienia się rozjechały. Powstała uchwała o powołaniu spółki z naszym udziałem, 50% na 50%. I nie do końca ustaliliśmy szczegóły umowy spółki, która ma powstać. Stąd dopiero wyartykułujemy nasze oczekiwania, wolę zaangażowania i warunki, na których w to przedsięwzięcia się zaangażujemy. Niewątpliwie to był nasz pomysł, aby taki podmiot, który by tym projektem się zajął, powołać do życia, po to, żeby ustanowić osobę odpowiedzialną za ten projekt. Bo jeśli nie ma zinstytucjonalizowanego podmiotu, który by tym pokierował, to potem nie do końca wiadomo, kto ma się w ogóle zająć takim przedsięwzięciem. Czy ten, kto jest właścicielem gruntu? Ten, kto ma mieć inne w tym udziały? Sądzę, że tutaj musimy jasno postawić nasze możliwości włączenia się w to przedsięwzięcie. Niewątpliwie czas goni. Dobrze byłoby do Kontraktu Terytorialnego, bo miałby być finansowany z centralnych środków unijnych, do tego czasu, kiedy będziemy ostatecznie negocjować Kontrakt, być gotowi. I jednoznacznie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju powiedzieć, czego tak naprawdę oczekujemy: Placu Teatralnego? Zagospodarowania Młynów? Jak wiemy są różne oczekiwania, co do infrastruktury kulturalnej w Bydgoszczy. I wiemy, że szanse na uzyskanie dofinansowania na dwie takie inwestycje są, powiedzmy sobie szczerze,

niewielkie. Jedną tak. Więc strategia negocjacyjna musi być jednoznacznie ustalona i jakby wskazana przez Miasto Bydgoszcz. Odnośnie spółki, przygotujemy dokumenty, aby stosowane komisje je zaopiniowały. Pismo do Prezydenta Miasta Bydgoszczy jest gotowe. Myślę, że za miesiąc przedłożymy Sejmikowi naszą propozycję. Ale taką, którą wszyscy zaakceptujemy i uzgodnimy z Miastem. Żeby też nie zaskakiwać naszymi propozycjami, bo inaczej to będziemy się przerzucać pismami w nieskończoność. Nie chcielibyśmy takiej sytuacji. Warto jeszcze tu dodać, że współużytkownikiem, czy korzystającym z tej infrastruktury miałyby być nasza Filharmonia. Toczyła się dość gorąca dyskusja w mediach. My wiemy już, jakie parametry ewentualnie ta sala miałyby mieć, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom filharmoników bydgoskich. Pani Dyrektor opracowała materiał, który znamy i wiemy, jakie parametry tej Sali powinny być osiągnięte. Z tym pakietem zwrócimy się do Prezydenta Miasta Bydgoszczy i proponujemy dalsze procedowanie, ale Państwu przedłożymy ofertę na podstawie też odpowiedzi. Czy dalej będziemy procedować, jeżeli proponujemy nie 50% a 25% naszego udziału w tym przedsięwzięciu? My nie chcemy mieć po prostu wiodącej roli. Nie mamy środków własnych do tego projektu. Musimy pomyśleć o zmodernizowaniu Filharmonii. Z tego, co wszyscy nam podpowiadają, to powinniśmy zachować tę unikalną salę ze względu na jej parametry akustyczne. Ale bez wątpliwości trzeba zainwestować bardzo duże pieniądze w poprawę infrastruktury przy tym budynku. Musimy z panią dyrektorem ustalić plan działania. Więc angażowanie się finansowe w drugą, czy trzecią kubaturę tego typu, z naszego punktu widzenia, jest niemożliwe. Ale bez wątpliwości będziemy wspierać ten pomysł, bo jest unikatowy. Moim zdaniem, gdyby ktoś taki jak Frank Gehry zrealizował tego typu projekt w Bydgoszczy w naszym województwie, to sama architektura byłaby nieprawdopodobnym handicapem dla rozwoju miasta i całego regionu. Przyciągałaby bez wątpliwości nie tylko na scenę, ale i do zwiedzania turystycznego bardzo wielu ludzi. Myślę, że byłaby to wizytówka krajowa, bo tego typu projektów nie ma zbyt wiele w kraju, wbrew pozorom, które byłyby dziełami sztuki współczesnej architektury. Musimy się z Miastem dogadać, co do tej spółki, bo powiem szczerze, trochę byliśmy zaskoczeni propozycją, która nie jest w ogóle uzgodniona z naszą. Przedstawimy nasze oczekiwania w tym zakresie.

Więcej interpelacji i zapytań nie złożono.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** podziękował marszałkowi za udzielone odpowiedzi. Na pozostałe pytania poprosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Przystąpiono do realizacji punktu: Wolne głosy i wnioski.

Radny **Wiesław Żurawski** zapytał, kiedy otrzyma odpowiedzi na kilka zapytań, które złożył 30 stycznia br. na sesji Osób Niepełnosprawnych? Do dziś nie ma żadnej odpowiedzi, a mijają już dwa miesiące.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodniczący obrad Ryszard Bober zakończył obrady XLVII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:

Maryla Majtczak
Anna Sobierajska